Rok II Warszawa, 11 maja 1939 r. Nr 64

Sport szkolny

10 gr

Wysportowana młodzież – najpotężniejszą linią Maginota!

Młodzież dzisiejsza lubować się powinna w sportach mocnych, wymagających męstwa, zimnej krwi, ofiarności, pogardy dla bólu i zmęczenia.

Nie bać się guzów!

Dziś więcej niż kiedykolwiek — do odważnych należy świat

Żyjemy w takich czasach, kiedy walka o byt, walka o swobodny rozwój kulturalny i materialny jest bardzo ostra, zarówno na odcinku „prywatnym" każdej jednostki, jak też na odcinku międzynarodowym, gdzie całe narody walczą zaciekle o swe „obszary życiowe".

Z walki tej wyjść zwycięsko może tylko człowiek twardy, naród twardy, gdyż każda walka połączona jest z niebezpieczeństwem, z ryzykiem, ze zmęczeniem i bólem. Trzeba bić — ale także — umieć ciosy przyjmować spokojnie, bez zmrużenia powieki. Trzeba być zahartowanym i na ciele, i na duchu. Trzeba się w znoszeniu zmęczenia i bólu, w patrzeniu niebezpieczeństwu w oczy trenować. Tylko trening pozwala na osiągnięcie rekordowych wyczynów, tu tak samo jak w każdej innej dziedzinie.

Praktyka sportowa daje w tym względzie wspaniałe możliwości, których nie wolno w chwili obecnej nie wykorzystać! TRZEBA JEDNAK DO SPORTU PODCHODZIĆ NIE JAKO DO „GODZIWEJ ROZRYWKI" TYLKO, JAKO DO MIŁEGO SPĘDZENIA WOLNYCH CHWIL, A WŁAŚNIE JAKO DO OBYWATELSKIEJ I ŻOŁNIERSKIEJ ZAPRAWY. Nie wolno niańczyć się z sobą, udawać mimozy — to wyszło z mody. NIE BAĆ SIĘ GUZÓW — TO POWINNO STAĆ SIĘ HASŁEM DZISIEJSZEJ MŁODZIEŻY. Nie bać się skoczyć do wody z 10 metrów, nie bać się dostać soczystego sierpa na ringu bokserskim, nie bać się wyrżnąć łbem o asfalt toru kolarskiego, nie bać się spaść z konia na przeszkodzie; więcej — nie bać się skoku ze spadochronem i lotu szybowcowego, którego metą może być śmierć!

MŁODZIEŻ DZISIEJSZA LUBOWAĆ SIĘ POWINNA W SPORTACH MOCNYCH, WYMAGAJĄCYCH MĘSTWA, ZIMNEJ KRWI, OFIARNOŚCI, POGARDY DLA BÓLU I ZMĘCZENIA.

DZISIAJ WIĘCEJ, NIŻ KIEDYKOLWIEK — DO ODWAŻNYCH NALEŻY ŚWIAT!



Kl IVb — zdobyła mistrzostwo siatkówki g. im. Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Stoją od lewej — Klecz, Jaworska, Roś, Falińska, siedzą — Filipowicz i Wawerska.

Brawo!

P.Ż.G. — PRUŻANA,
G. ZW. RODZ. — STRYJ,
SZK. KRAW. — OSTRÓG n. Hor.
Triumfatorki XII Centralnych Kobiecych Zawodów Strzeleckich.

(Patrz str. 2-ga)



Zespół g. i lic. państw. im. A. Mickiewicza, który po zaciętej walce obronił swój tytuł mistrza szkół warszawskich w strzelaniu, osiągając średnio 93,7 p. Stoją od lewej — Sokołowski, Tomorowicz, Zarębski, Tan, prof. Górski (redaktor „Sportu Szkolnego"), Tyrcha, dyr. gimn. dr. Dadlez, Łudno, Stawarz (zwycięzca w konkurencji indywidualnej — 100 p.), Skoczek, prof. Zygler, Gawęcki, Piasecki, Kułakowski. Klęczą od lewej — Bombiński, Kolasiński, Dworakowski, Pasamoński, Bitner, Dąbrowski.

Reprezentanci czterech miast na starcie

Mistrzostwa kuratorium krak.

6 i 7 bm. rozegrane zostały w Krakowie pierwsze lekkoatletyczne mistrzostwa M.K.S. z krakowskiego okręgu szkolnego, przy udziale reprezentantów Krakowa, Nowego Sącza, Radomia i Bochni. Pierwszy dzień zawodów minął pod znakiem fatalnych warunków atmosferycznych (padał bowiem deszcz), co było przyczyną, że na trybunach pojawiła się zaledwie garstka publiczności. W drugim dniu zawodów pogoda znacznie się poprawiła, a publiczności było już znacznie więcej. Mimo, że tak skocznie, jak i bieżnie i rzutnie znajdowały się w fatalnym stanie, uzyskano szereg bardzo dobrych wyników.



Kol. Bochenek — lic. handl. Kraków — który w dn. 6 i 7, w czasie mistrzostw Okr. Krakowskiego, mimo fatalnych warunków atmosferycznych osiągnął w skoku wzwyż 166,5 cm i w skoku o tyczce 3,20 m

Do tych zaliczyć musimy wyniki uzyskane przez Bochenka w skoku o tyczce 3.13 (poza konkursem 3.28) i w skoku wzwyż 166.5, przez Drzewieckiego w skoku wdal 623 i w trójskoku 12,31 (poza konkursem 12,74) przez Hulla w oszczepie 45,93 oraz Antczaka w kuli 11,30. Jako całość najlepiej reprezentowała się bardzo wyrównana drużyna Krakowa, której wszyscy zawodnicy odznaczali się dobrym wyszkoleniem technicznym, w przeciwieństwie do pozostałych zespołów, których zawodnicy posiadali przy braku wyszkolenia technicznego bardzo dobrą kondycję.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco: Pierwszy dzień zawodów.

100 m. 1 i 2 Wawrzkiewicz i Orczykowski (Kraków) 12, 3) Wicaszek (Radom).

Bieg 800 m 1) Niewolski

(Dok. na str. 2-ej).

Bieg Narodowy szkół lwowskich

W niedzielę 7 bm., odbył się drużynowy bieg naprzełaj, młodzieży szkół średnich, o nagrodę lwowskiego Obwodu PW i WF. Startowało 4 drużyny, po 5 zawodników, oraz 16 zawodników poza konkursem. Trasa biegu wynosiła ponad 2 km.

Drużynowo pierwsze miejsce zajęła P. S. T. II — 45 pkt., przed Gimn. kupieckim T. S. H. — 37 pkt., 3) Gimn. XI — [illegible] pkt. 4) P. S. T. II — [illegible] pkt.

Indywidualnie 1) Polański (PST) — 7;19.2; 2) Ruszało (TSH), 3) Katz (TSH), 4) Wachtl (PST), 5) Jurjewicz (TSH), 6) Bath (XI Gimn.). Właściwie pierwsze miejsce zajęli exequo Olszewski (PST) i Pietrzak (TSH), zostali jednak obaj zdyskwalifikowani za wzajemne zastępowanie drogi w czasie biegu.

ZBIGNIEW.



Uczniowie toruńscy mimo n[illegible] [illegible] nich zawzięcie trenują do regat szkolnych, które odbędą się [illegible] w dn. 28 maja.



Drużyna państw. lic. pedagogicznego w Tarnopolu.

Żniwo rekordów

Jesteśmy podobno na przełomie pomiędzy sezonem wiosennym i letnim (temperatura dzień na 7° — nocą przymrozki). Mieliśmy więc czas zapomnieć, jak wygląda boisko pokryte grubą warstwą śniegu i trening w krytej hali w grubym dresie i tysiącu swetrów. Lecz na bilans sportowy nie jest nigdy zapóźno, chociażby ten bilans dotyczył wyników osiągniętych na drewnianej podłodze.

Zimowy sezon lekkoatletyczny za Oceanem przyniósł w tym roku niespotykaną w kronikach ubiegłych lat ilość rekordów. Bohaterem był ciemnowłosy John Borican, który okazał się rekordzistą w biciu rekordów. 800 metrów w czasie 1:49,2, 880 yardów — 1:49,8, 1000 yardów — 2:08,8, i ⅔ mili (1073 m) — 2:39 — oto doskonałe wyniki tego świetnie zapowiadającego się młodego długodystansowca. Dalej Wesley uzyskał na 500 m. czas 1:40,4, drużyna uniwersytetu Fordham ustanowiła dwa nowe rekordy w sztafecie 4 × 400 m i 3 × 440 yardów, wreszcie mistrz olimpijski w skoku o tyczce Meadows przeszedł wysokość 443, zaś jego kolega klubowy Donald Lash przebiegł 5000 m w 15:30,9. Można by jeszcze przytoczyć z dziesięć doskonałych wyników z hal amerykańskich, ale są to różne niesamowite trochę jak na stosunki nasze — dystanse, jakieś ćwierć, czy dwie trzecie lub trzy czwarte mili itd. na których trudno porównywać z czasami Starego Świata.

W każdym razie trzeba przyznać, że Amerykanie w zimie nie próżnują, a długi szereg doskonałych wyników świadczy wymownie o potędze amerykańskiej lekkiejatletyki.

Hannes Kolehmainen — poprzednik Nurmiego

Nazwisko Nurmiego zna każde dziecko, nazwisko Kolehmainena powoli zatraca się w niepamięci. A przecież Kolehmainen był tym, u którego Nurmi uczył się biegać, był twórcą fińskiej szkoły biegania, sławnej na cały świat i niedoścignionej. Dzisiaj Kolehmainen to już starszy pan, właściciel sklepu z przyborami sportowymi na jednej z głównych ulic Helsinek. Niedaleko zresztą sklepu Nurmiego z galanterią męską.

Ale tak przed 27 laty! Stadion sztokholmski długo nie mógł się uspokoić po fantastycznym biegu na 5 km o mistrzostwo olimpijskie. Francuz Bouin, wielokrotny rekordzista świata musiał po morderczym finiszu ustąpić pierwszego miejsca malutkiemu i mało znanemu Finowi. Czas biegu był naturalnie rekordem świata 14:36,6. Kolehmainen był następnie przez szereg lat niepobity. Każde jego zwycięstwo wsławiało Finlandię, jako kraj, sportu, a jednocześnie propagowało biegi lekkoatletyczne wśród jego rodaków.

Po wojnie zjawił się na arenie sportowej Nurmi. Ale Kolehmainen jeszcze „trzymał“ formę i w Antwerpii na Olimpiadzie w r. 1920-ym brawurowo wygrał bieg maratoński.

Na tym skończył swą karierę. Przez szereg lat milczał, ostatnio jednak przemówił w wywiadzie na łamach jednego z niemieckich dzienników.

Kolehmainen mówi...

Wywiad z Kolehmainenem dotyczy frapującego opinię sportową zagadnienia: tajemnicy fińskich biegaczy. Kolehmainen oświadczył, że tajemnica ta sprowadziła się do trzech zasadniczych kwestii. Są to — warunki klimatyczne, sauna czyli łaźnia fińska, pilny i regularny trening poparty prawdziwie sportowym życiem zawodników.

— Jestem przekonany — powiedział Kolehmainen — że nigdzie w Europie sportowcy nie są tak systematyczni i pilni w treningu co u nas, w Finlandii. Klimat nasz jest bardzo dogodny gdyż przez marzec, kwiecień i maj można nieprzerwanie trenować. Nasza „sauna“ jest daleko lepszą od kąpieli czy łaźni w innych krajach europejskich, jako środek dla wypoczynku i utrzymania formy stanowi czynnik wprost kapitalny. Sauna zmiękcza zmęczone treningiem mięśnie i reguluje cyrkulację krwi.

Kolehmainen uważa, że dzięki tym trzem warunkom, każdy rok przynosi w Finlandii tylu młodych i nowych świetnych biegaczy. Na Olimpiadzie w roku przyszłym w Helsinkach barwy nasze z pewnością znów zatriumfują w biegach długich — kończy swe wywody dziennikarzom — ojciec“ biegaczy fińskich.

Mistrzostwa kuratorium krakowskiego

(Kr.) 2:15, 7, 2) **Urban** (Bochnia) 2:17, 3) **Walczak** (Kr.).

Sztafeta 4×100 1) Kraków (**Puka, Bystrzyński, Wawrzkiewicz, Orczykowski**) 47 2) Radom, 3) Nowy Sącz.

Skok wzwyż: **Bochenek** (Kr.) 1,66,5, 2) **Antoruszczak** (N. Sącz) 161,5, 3) **Wojewoda** (Kr.).

Trójskok: 1) **Drzewicki** (Kr.) 12,31, 2) **Blinstrub** (Radom) 12,18, 3) **Włodarczyk** (Radom).

Rzut oszczepem: 1) **Hull** (N. Sącz) 45, 93, 2) **Jaworski** (Radom) 37, 30, 3) **Zając** (Kr.).

Rzut dyskiem: 1) **Zając** (Kr.) 32, 79, 2) **Jaworski** (Radom) 32, 43, 3) **Hull** (N. Sącz).

Drugi dzień zawodów.

200 m.: 1) **Wawrzkiewicz** (Kr.) 24,7, 2) **Mroczek** (Radom) 24,8, 3) **Puka** (Kr.).

1.500 m.: 1) **Urban** (Bochnia) 4; 44, 7, 2) **Jabłoński** (Kr.) 4; 47, 5, 3) **Ciszek** (Radom).

Sztafeta szwedzka: 1) Kraków (**Orczykowski, Wawrzkiewicz, Niewolski, Walczak**) 2; 14, 8, 2) Radom 2; 17, 4, 3) Nowy Sącz.

Pchnięcie kulą: **Antczak** (Radom) 11, 30, 2) **Najwer** (Nowy Sącz) 11; 06, 3) **Jaworski** (Radom).

Skok o tyczce: 1) **Bochenek** (Kr.) 3,13, 2) **Wojewoda** (Kr.) 3,03, 3) **Antczak** (Radom)

Skok w dal: 1) **Drzewicki** (Kr.) 6, 22, 2) **Wincaszek** (Radom) 6, 17, 3) **Blinstrub** (Radom)

Tak więc tytuł drużynowego mistrza kuratorium krakowskiego zdobył M.K.S. Kraków (219 p.) przed Radomiem (136 n.), Nowym Sączem i Bochnią. Drużyna zwycięska otrzymała piękny puchar, ofiarowany przez Pol. Zw. Wych. Fizycznych.

Powyższą imprezę należy uznać za udaną, za co sekcji lekkoatletycznej krakowskiego M.K.S., a przede wszystkim prof. Lubaczewskiemu, któremu krakowska lekkoatletyka szkolna ma bardzo dużo do zawdzięczenia, należy się uznanie. Szkoda tylko, że niedopisała przede wszystkim pogoda, dalej widownia i... takie M.K.S.-y jak Tarnów, Kielce, Zakopane, czy też Wadowice, które niewiadomo czemu nie zgłosiły się do zawodów, mimo, że organizatorzy zapewnili uczestnikom 75% zniżki kolejowe i tanie noclegi.

W. Janowski.

Z turnieju szkół warszawskich

W ramach turnieju siatkówki szkół żeńskich, — zostały zakończone eliminacje w grupach o wejście do ½ finału.

Z grupy I-ej — weszły do ½ finału — I — druż. gorseciar. I m. Szk. Ręk., II Wydz. Krawiecki (zesp. a) I m. Szk. Rękodz. III — zwycięzca z dodatkowego meczu między g. Król Jadwigi (dotychczasowego IV-krotnego mistrza) i g. Kałeckiej.

Odpadły — g. Popielewskiej-Roszkowskiej i II m. Szk. Rękodz. (zesp. a).

Z grupy II-iej — weszły do ½ finału — I — g. Curie-Składowskiej (zesp. a), II — p. g. Kupieckie i III — m. Szk. Rękodz. („trzeciaczki“).

Odpadły — g. Malczewskiej, l. Walickiej i II m. Rękodz. (zespół b).

Z grupy III-ej — weszły do ½ finału — I. — l. Malczewskiej, II. — l. handl. T.0.Z., III. — g. Piłsudskiej. Odpadły — g. Skłodwskiej-Curie (zespół b), g. Kupieckie S. S. H. i I m. szk. rękodz., wydz. Krawiecki (b).

Z grupy IV-ej — weszły do ½ finału — I. g. Mirlasowej, II. — g. Taniewskiej i III. — g. Zaksowej. Odpadły — g. Rudzkiej i p. l. handlowe.

Losowanie grupy ½ finałowej wypadło niezbyt szczęśliwie, gdyż niektóre szkoły znowu mają spotkać się ze swymi przeciwnikami z grup.

Losowanie dało wynik następujący:

I. grupa — g. Taniewskiej, p. g. Kupieckie, g. Mirlasowej, g. Zaksowej, m. szk. Rękodz. — wydz. Krawiecki i zwycięzca z meczu Królowa Jadwiga — Kalecka.

II. grupa—m. sz. Rękodz. („trzeciaczki“), l. Malczewskiej, g. Skłodowskiej - Curie, g. Piłsudskiej, lic. Handl. T.O.Z., m. szk. Rękodz. wydz. gorseciarski.

Koszykówka męska.

Dotychczasowe wyniki — Lelewel — Stow. Dyrektorów 37:14; Tech. Kolej. — Stow. Dyrekt. — 39:18; Władysław IV — Chinuch— Władysław IV — Żeromski I — 39:18; Władysław IV — Chinuch— 62:4.

U w a g a: Ponieważ w dniu 6 maja — zawody nie odbyły się z powodu niepogody — w najbliższą sobotę tj. w dn. 13 maja — terminarz rozgrywek odbędzie się wg. minutowego programu z dn.V (patrz Nr 61 — „Sportu Szkolnego“ z dn. 1 maja.

W następnym numerze zamieścimy tabelkę szczegółową rozgrywek z siatkówki i koszykówki.

Z boisk szkolnych

CHEŁM — LUBELSKI

7.V. odbył się na boisku Liceum Pedagogicznego trójmecz lekkoatletyczny, w którym brały udział następujące zespoły: K.S. „Czarniecczycy“ przy Gimnazjum i Liceum Im. Stefana Czarnieckiego; K.S. „Zdrów“ Liceum Pedagogiczne; jako trzecia wystąpiła kombinowana drużyna Gimnazjum Mechaniczne — Gimnazjum Kupieckie. Wyniki, które podaję poniżej, są bardzo dobre, jeśli się weźmie pod uwagę, iż jest to pierwszy występ lekkoatletów. Skok wzwyż: **Ślusarski** (Lic. Pedagog.) — 165 cm, **Skiba** (Gimn. Czarn.) — 165 cm, **Joachimowicz** (Lic. Pedagog.) — 160 cm, **Żarski** (Gimn. Cz.) i **Kwaśniewski** (Gimn. Kupieckie) po 150 cm. Skok w dal: **Joachimowicz** (Lic. Ped.) 602, **Lewandowski** (Gimn. Cz.) — 570, **Semeniuk** (Lic. Ped.) 560. Bieg 100 m: **Semeniuk** (Lic. Ped.) 12,2, **Lewandowski** (Gimn. Cz.) 12,3, **Marzęda** (Lic. Ped.) 12,4. Pchnięcie kulą: (brak podania wagi[1]): **Sokołowski** (Lic. Ped.) 1400, **Wyszogrodzki** (Gimn. Cz.) 1259, **Skiba** (Gimn. Cz.) 1219.

Rzut dyskiem: **Wyszogrodzki** (Gimn. Cz.) 32,90, **Sokołowski** (Lic. Ped.) 31,56, **Wołągiewicz** (Gimn. Cz.) — 30,49. Na 800 m zwycięstwo odniósł **Lechman** (Lic. Ped.) (zwycięzca „Biegu Narodowego“), który znajduje się obecnie w doskonałej formie i na terenie Chełma nie ma obecnie przeciwnika, II miejsce zajął **Sekuła** (Gimn. Cz.), III **Lisik** (Lic. Ped.). W rzucie oszczepem zwyciężył: **Sokołowski** (Lic. Ped.) 44,30, **Wyszogrodzki** (Gimn. Cz.) 43,00, **Machczyński** (Lic. Pedag.) 39,80. W punktacji ogólnej wygrało Liceum Pedagogiczne 40 punktów przed Gimnazjum Im. Czarnieckiego 32 punkty.

Po południu tegoż dnia rozegrano mecz w „siatkę“ i „kosza“ pomiędzy K.S. „Zdrów“ Lic. Pedagog. a K.S. „Czarnieczczycy“. Drużyny wystąpiły w składach: siatkówka — „Zdrów“ — **Sokołowski, Lechman, Joachimowicz, Kuresza, Płuciennik, Wałkowiecki.** „Czarnieczczycy“ — **Wołągiewicz, Około-Kulak, Student, Stypiński, Małdachowski, Skiba,** koszykówka: K.S. „Zdrów“ — **Joachimowicz, Kuresza, Kopytko, Lechman, Sokołowski, Kołodziejczyk.** K.S. „Czarnieczczycy“ — **Wołągiewicz, Wołoszyn, Około-Kułak, Małdachowski, Walewski.** W siatkówce zwycięstwo odniosło Lic. Ped. bijąc Gimnazjum w stosunku 15:10; 15:2. W drużynie Lic. Pedag. należy wyróżnić: **Joachimowicza** i **Płuciennika.** Pozostali dobrzy. W koszykówce pokaz pięknej i skutecznej gry dała drużyna Gimnazjum, zwyciężając Lic. Ped. w stosunku 42:30. W drużynie Gimnazjum wszyscy grali „koncertowo“.

Sędziowali pp. profesorowie: **Wirski** i **Piątkowski.** Publiczności na zawodach tak przed jak, i po południu bardzo dużo. Zawody zaszczycił swą obecnością Pan Dyrektor Liceum Pedagogicznego Dr Wojnar.

Jan Gniot
Państw. Lic. Pedagog.

[1] **Prosimy o podanie wagi kuli dysku, oszczepu oraz czasów, osiągniętych w biegu na 800 m.**

Red.

Nowinki bokserskie

Bokserzy warszawscy wyjeżdżają na dwa mecze do Niemiec: pierwszy 16 b. m. w Monachium, drugi 18 b. m. w Augusburgu. Skład reprezentacji Warszawy zostanie ustalony w najbliższych dniach. Poważny kłopot jest z wagą ciężką — ponieważ stolica nie posiada odpowiedniego boksera, którego można by pokazać w Niemczech. Istnieje projekt wypożyczenia jakiegoś pięściarza z innego okręgu: Łukowskiego — któremu tak potrzeba poważnych spotkań dla nabrania rutyny, Wrazidły ze Śląska lub Bluma z wileńskiego Elektritu. Nie wiadomo także kto obsadzi wagę muszą; dlatego też zarządzono spotkanie eliminacyjne pomiędzy Baśkiewiczem (Syrena) a Brzęczkiem (Czechowice). Rotholc i Rundstein nie wchodzą w rachubę: pierwszy z powodu wycofania się z ringu, drugi z powodu słabej formy. W pozostałych sześciu kategoriach będą reprezentować stolicę: kogucia — Sobkowiak, piórkowa — Czortek, lekka — Kowalski, półśrednia — Kolczyński, średnia — Milewski i półciężka — Cendlak.

Polska — Niemcy mecz bokserski, odbędzie się definitywnie 11 czerwca w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego (o godz. 20). Mecz ten będzie jedenastym z kolei spotkaniem obu krajów. Z dziesięciu z dotychczasowych spotkań Polska wygrała 2, Niemcy 8, przy stosunku zwycięstw 60:100 dla reprezentacji Niemiec. Mecz z Niemcami będzie jubileuszowym 50 spotkaniem międzypaństwowym naszej ósemki.

Przed meczem bokserskim Polska — Niemcy odbędzie się obóz treningowy dla naszych reprezentantów, który rozpocznie się dnia 27 maja (Zielone Świątki) w Poznaniu, pod kierunkiem trenera Stamma. Na obóz ten powołani zostali: w wadze muszej — „Jesiński“ (Śląsk), w wadze koguciej — Koziołek (Poznań) i Sobkowiak (Warszawa), w wadze piórkowej — Czortek (Warszawa), w wadze lekkiej — Kowalski (Warszawa), w wadze półśredniej — Kolczyński (Warszawa), w wadze średniej — Pisarski (Łódź), w wadze półciężkiej — Szymura (Poznań) i w wadze ciężkiej — Piłat (Śląsk).

Na mecz z Niemcami P.Z.B. po raz pierwszy ma zamiar zaprosić trzech sędziów neutralnych, co zapobiegło by ewentualnemu „nawalaniu“ — bez którego takie spotkanie nie mogło by się obejść...

W związku z organizacją przez Polskę indywidualnych mistrzostw Europy w boksie, zachodzi konieczność wybudowania odpowiedniej hali sportowej — na którą Polska, dwukrotny mistrz Europy nie może się dotychczas zdobyć... W najbliższym czasie zwołane będzie zebranie, na którym zostanie omówiona powyższa sprawa. W zebraniu tym ma uczestniczyć Prezes Związku Związków Sportowych — Min. Ulrych, Prezes Komitetu Olimpijskiego — pułk. Glabisz, oraz Dyrektor P.U.W.F. — gen. Sawicki. Polski Związek Bokserski reprezentowany będzie przez prezesa — mjr. dr. Mirzyńskiego, członka zarządu F.I.B.A. — p. Rybarczyka oraz inż. Dickmana.

W piątek wieczorem odbędzie się trzecie spotkanie międzykontynentowe „Europa“ — Ameryka. Skład reprezentacji Europy jest następujący: Nardecchia (Włochy), O. Lehtinen (Finlandia), Sergo (Włochy), Dowdall (Irlandia), E. Agren (Szwecja), Raadik (Estonia), Musina (Włochy) i Lazzari (Włochy). Jak więc widzimy w reprezentacji startuje 4! Włochów. Drugi mecz w U.S.A. rozegra Europa 16 (wtorek) — prawdopodobnie w Minnępolis.

Sportowcy na wystawie

Atrakcją pawilonu fińskiego na wystawie nowojorskiej będą pamiątki sportowe trzech słynnych gwiazdorów Paavo Nurmi, Hannesa Kolehmainena i Eino Pentilla.

Zdobycie ich nie przyszło łatwo. Komitet organizacyjny pawilonu fińskiego zwrócił się do Kolehmainena z prośbą o ofiarowanie mu historycznych pantofli. Hannes uważał to za zły dowcip i odpowiedział odmownie. Potrzeba było dopiero interwencji związku a wreszcie i komisji propagandowej Igrzysk Olimpijskich, by nakłonić słynnego biegacza do ustępstwa.

Z Nurmim poszło łatwiej, ale tylko dlatego, że wiedziano jak z nim mówić. Jeden z funkcjonariuszy zadzwonił do firmy Nurmi prosząc szefa do aparatu. Zaczął rozmowę od specyficznej mentalności Amerykanów, których Nurmi zna przecież bardzo dobrze z czasów swoich występów. W końcu wyjaśnił, że Amerykanie chcą koniecznie zobaczyć słynny zegarek, którym Nurmi kontrolował swój bieg. Paavo zgodził się na to, jakoteż ofiarował swoje pantofle.

Trzeci, Eino Pentilla, który w r. 1927 rzutem oszczepem 69.99 ustanowił rekord świata i zdobył złoty zegarek ufundowany przez amerykańskich Finów, jest obecnie rotmistrzem huzarów w Kangasala. Gdy wytłómaczono mu o co chodzi szybko się zdecydował i oddał do dyspozycji historyczny zegarek.

Trofea te wystawiono w biurze związku. Największe zainteresowanie wzbudzał zegarek Nurmiego ze szczerego złota z inicjałami PN i dedykacją „Zwycięzcy Olimpijskiemu r. 1920“. Otrzymał on zegarek ten od swego klubu po Igrzyskach Olimpijskich w Antwerpii.

KOWNO — WARSZAWA

W sobotę przyjeżdża do Warszawy reprezentacyjna drużyna miasta Kowna z prezesem Okręgu Czerekasem na czele. Skład ekipy przedstawia się następująco: Skalskis, Flizius, Geneziunas, Paberzis, Galwicius, Tezelius, Skeiwius, Buszyńskas, Cenfeldas, Sipawicius, Baletiunas.

Zawody te odbędą się o nagrodę przechodnią im. płk. dr. Rudolfa.

Mecz ten odbędzie się na boisku Polonii.

Powitajmy sportowców litewskich okrzykiem: „Niech żyje bratnia Litwa!

U w a g a! Dalszy ciąg artykułu W. Gierutty o technice rzutu kurą i starego Wygi — o koszykówce — zamieścimy w następnym numerze.

Serdecznie gratulujemy

We środę na zakończenie XII centralnych kobiecych zawodów strzeleckich odbyła się uroczystość rozdania nagród. Ostateczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

w grupie trzeciej startowało 655 zawodniczek ze szkół, hufców P. W. K. i Harcerstwa. W strzelaniu z karabinu krajowego o nagrodę Dyrektora PUWF zwyciężył zespół P. W. K. Prużana Państw. Gimnazjum 869 pkt. 2) P. W. K. Stryj Gimn. Zw. Rodz. 823, 3) P. W. K. Ostróg nad Horyniem Szkoła Kraw. 822, indywidualnie —1) Poniecka (Prużana) 181, 2) Uthoffówna (Prużana) 176, 3) Chwostowska (Prużana) 173.

Koledzy - motocykliści!

Wzywamy Was na start Trzeciego Kroku Motocyklowego. Krótka trasa 45 km (przez Łomianki do Pomiechówka) czyni tę imprezę dostępną dla każdego. 2-ukilometrowy odcinek terenowy da przedsmak poważnego raidu.

Po zakończeniu „Trzeciego Kroku“ odbędzie się pod Pomiechówkiem pokazowa „lekcja“ jazdy terenowej, którą poprowadzą mistrz Polski inż. Michałkiewicz, wicemistrz Jurkowski, Jakubowski i inn. Wpłynęły już m. inn. zgłoszenia kilku młodych „setkarzy“.

Informacje i zapisy w Polskim Klubie Motocyklowym — Filtrowa Nr 83, tel. 827-45, w czwartek i piątek, godz. 20-22, w f-mach: „Tow. Handlu Motocyklami“ — Marszałkowska 31a i „Prądnica“ — Świętokrzyska 12, oraz na starcie 14 b. m., godz. 8.45 (pl. Inwalidów).

Lista 20-tu najlepszych pływaków w Polsce na rok 1939

(Czasy tylko na basenach zimowych)

Przedruk bez wskazania źródła wzbroniony.

50 m st. dowolnym:

Smoliński J. (Sow.—Warsz.)	0:29,6
Kumant R. (Rejt.—Warsz.)	0:29,8
Fenereizen (g. Bielsk)	0:30,2
Graboś (Pijarzy—Krak.)	0:30,4
Morawski (Unia—Warsz.)	0:30,8
Gerstman (Bat.—Warsz.)	0:30,8
Jarecki (Katowice)	0:31,1
Nowowiejski J. (Bat.—Warsz.)	0:31,6
Sum (Bielsk)	0:31,9
Kalita (I.I.T.—Kraków)	0:32,3
Brzozowski W. (Bat.—Warsz.)	[illegible]
Goldsztad A. (Rey—Warsz.)	[illegible]
Bartosiewicz (Kopernika—Łódź)	0:33,2
Gołysko (P.I.T.—Kraków)	0:33,3
Czechowski (Unia—Warsz.)	0:33,9
Niewiński (Unia—Warsz.)	0:34,1
Litwiński (X—Lwów)	0:34,7
Szymański (Zgierz)	0:35,1
Voise (X—Lwów)	0:35,5
Glonek (Żer.—Łódź)	0:36,7

100 m dowolnym:

Cypel H. (Konar.—Warsz.)	1:10
Gerstman K. (Bat.—Warsz.)	1:10,3
Kubik (Cieszyn)	1:10,5
Fenereisen (Bielsk)	1:10,5
Barbaszewski I (IV—Krak.)	1:11,1
Nowowiejski J. (Bat—Warszawa)	[illegible]
Morawski W. (Unia—Warsz.)	[illegible]
Konikowski (Kupców — Łódź)	1:13,4
Majewski (Jasiń.—Warsz.)	1:13,5
Furga (X—Lwów)	1:17
Czkwianianc (Narutowicza—Łódź)	1:18,4
Nowowiejski Z. (Bat.—Warszawa)	[illegible]
Barszczewski (Wład IV — Warszawa)	1:19,6
Haller (T.S.S—Gdynia)	1:20
Matschke (Niem.—Łódź)	1:20
Aniserewicz (Mick—Warsz.)	1:20,1
Hałaszyński (X—Lwów)	1:20,2
Leśniewski (Kup.—Łódź)	1:20,2
Brzozowski W. (Bat.—Warszawa)	[illegible]
Jasiński (Bat.—Warsz.)	[illegible]

100 m klasycznym:

Jarecki Zb. (Katowice)	1:20,6
Brzozowski J. (Unia—Warsz.)	1:25,3
Ciborowski (Bat.—Warsz.)	1:25,9
Chorzewski (XI—Lwów)	1:26,2
Gawlik (Katowice)	1:27
Barbaszewski (IV—Kraków)	1:28
Zborowski (Chorzów)	1:28,8
Chojnacki (Piłs.—Łódź)	1:28,9
Ludwiczak (Rejt.—Warsz.)	1:30,8
Plaeschke (Niem.—Łódź)	1:33
Bala S. (Unia—Warsz.)	1:33,1
Minzberg (Niem.—Łódź)	1:33,2
Klemensiewicz (Rejtana—Warszawa)	[illegible]
Sokołowski (T.S.S.—Gdynia)	1:33,8
Długoszewski (Bat.—Warsz.)	1:33,9
Trzęsowski (Unia—Warsz.)	1:35,1
Godkowski (X—Lwów)	1:35,6
Elsner (T.S.S.—Gdynia)	1:37,4
Plajkert (Handl.—Gdynia)	[illegible]
Hahmann (Niem.—Łódź)	1:44,1

200 m klasycznym:

Jarecki Zb (Katowice)	3:01,4
Rudzisz J. (Lelew.—Warsz)	3:10,2
Zborowski (Chorzów)	3:18
Aniserewicz (Mick.—Warsz)	3:36,5
Przecławski (Stasz.—Warsz.)	3:40
Papliński (Bat.—Warsz.)	3:40,1
Skiba J. (Unia—Warsz.)	3:40,4
Rajca (Unia—Warsz.)	3:41,1
Chwetczuk (Bat.—Warsz.)	3:43,3
Piętka (Katowice)	3:44
Sztygold (Jaś.—Warsz.)	3:46
Pasamoński (Mick—Warsz.)	3:49,8

25 m grzbietowym.

Kumant R. (Rejt.—Warsz.)	0:16
Rosner L. (Unia—Warsz.)	0:17
Smoliński J. (Sow.—Warsz.)	0:17,5
Brzeziński II (g. VIII—Kraków)	0:18,1
Bala S. (Unia—Warsz.)	0:18,2
Goldsztad (Rey—Warsz.)	0:18,4
Gerstman (Bat.—Warsz.)	0:19,1
Wieczorek (Niem.—Łódź)	0:19,3
Sokołowski (Bat.—Warsz.)	0:19,9
Dembowski (Kup.—Łódź)	0:20
Jabłoński II (g. V—Kraków)	0:20,6
Chojnacki (g. III—Kraków)	0:24

50 m. grzbietowym.

Rosner L. (Unia—Warsz.)	0:36,3
Pytlik (Katowice)	0:36,6
Tobola (g. V—Kraków)	0:38,8
Goepert (Niem.—Łódź)	0:39,6
Bartosiewicz (Koper.—Łódź)	0:42
Sokołowski (Bat.—Warsz.)	0:42,2
Sum (Bielsko)	0:42,8
Bala S. (Unia—Warsz.)	0:42,9
Rudzisz J. (Lelew.—Warsz)	0:42,9
Nowowiejski (Bat.—Warsz.)	0:43,2
Manicki (Rejt.—Warsz.)	0:43,6
Walentynowicz (Mick.—Warsz.)	0:44
Renczajewski (Niem.—Łódź)	0:44,2
Ferber (Bielsko)	0:44,6
Stawski (Mick.—Warsz.)	0:45,8
Futterleib (Niem.—Łódź)	0:46
Pietrzak (Żer.—Łódź)	0:50,9
Pudga (Jawor.—Kraków)	0:53,6
Kułak (P.I.T.—Kraków)	0:53,7

100 m. grzbietowym.

Kumant R. (Rejt.—Warsz.)	1:15,8
Kowalski (Jawor.—Kraków)	1:19
Rosner L. (Unia—Warsz.)	1:26,8
Moritz (Niem.—Łódź)	1:30,1
Goepert (Niem.—Łódź)	1:31,8
Sokołowski (Bat.—Warsz.)	1:32,1
Majewski (g. IV—Lwów)	1:32,9
Bartoszewicz (Kup.—Łódź)	1:33
Voise (g. X—Lwów)	1:34,4
Bala S. (Unia—Warsz.)	1:34,5
Walentynowicz (Mick.—Warsz.)	1:35,4
Dębowski (Kup—Łódź)	1:35,5
Renczajewski (Niem.—Łódź)	1:39,6
Gerstman K. (Bat.—Warsz.)	1:44,2
Krzyżkiewicz (T.S.S.—Gdynia)	1:45,6
Ciechowski (T.S.S.—Gdynia)	1:47,2
Danck (Handl.—Gdynia)	1:48

Tabela najlepszych pływaków ukazuje się w „Sporcie Szkolnym" po raz drugi. Nastąpiło jednak małe urozmaicenie, albowiem poprzednio wydana została tabela dziesięciu najlepszych pływaków, a w dzisiejszym numerze tabela dwudziestu. Z radością musimy stwierdzić, że poziom pływactwa w szkołach na terenie Polski, wzrósł bardzo. Czasy kolegów naszej tabeli same mówią za siebie. Mimo, że daleko nam jeszcze do czasów europejskich, kto wie, czy za rok lub dwa, nie będzie wśród naszych kolegów lub koleżanek rekordzistów. Czasy najlepszego w Polsce grzbietowca, kolegi Kumanta, zagrażają [illegible]

Kolegów prosimy o przysyłanie sprawozdań z zawodów pływackich szkolnych, wraz z wynikami poświadczonymi przez naucz. W.F.

Tabelę szkół żeńskich podamy w jednym z najbliższych numerów.

Dyskutujemy

Uwzględniać czy nie?

W związku z zamieszczeniem na łamach „Sportu Szkolnego" tabel 20-tu najlepszych wyników lekkoatletycznych uczniów szkół średnich — nasunęło się pewne pytanie, które jak to Redakcja informowała poprzednio — winno być rozstrzygnięte przez ogół Czytelników.

Konkretnie pytanie brzmiało: „Czy należy uwzględniać rezultaty osiągnięte przez kolegów w zawodach klubowych, okręgowych i w ogole na imprezach o charakterze ogólnopolskim?"

Mnie to zagadnienie zainteresowało, ponieważ po wgłębieniu się w jego istotę, ujrzałem całą sprawę na znacznie szerszej, niżby się to na pozór wydawało, płaszczyźnie. Nie chodzi w tym wypadku, zdaniem moim, o drobne kwestie techniczne, dotyczące tylko li „własnego podwórka", pisma, ale o problemy ideologii sportowej młodego pokolenia.

Np. zwolennicy zamieszczania takich wyników twierdzą m. in., że uwzględnianie biegów, skoków i rzutów uzyskanych przez kolegow w klubie sportowym, wzgl. na zawodach seniorów, zdopinguje wszystkich zdolniejszych biegaczy, miotaczy, skoczków do intensywniejszego trenowania obranej specjalności.

Zaraz nasuwają się zastrzeżenia najpoważniejszego kalibru, bo zahaczające, jak już wspomniałem, o ideologię pracy sportowej. Jaki mianowicie może być cel list? 1-o wyhodowanie nielicznej grupki asów, za którymi w przepaścistej odległości znajdować się będzie rzesza młodzieży sportowej; 2-o zadośćuczynienie obowiązkowi pisma informacyjnego; 3-o spowodowanie bardziej ożywionej i owocnej pracy sportowej wśród najszerszych mas mł[illegible]ego pokolenia. Krótko: podniesienie „przeciętnej" sprawności kolegów.

Nie nastręczy trudności podkreślenie właściwego celu, a kiedy już przyjęliśmy, iż jest nim chęć wzmożenia usportowienia najmłodszej Polski — to argument o dopingu dla „najlepszych spośród świetnych" wyglądać będzie bardzo blado.

Bo jaki będzie skutek? Prowincja, stanowiąca gros młodzieży, pozbawiona po największej części odpowiedniego sprzętu, boisk, instruktorów, fachowych rad i wskazówek — zrazi się bardzo szybko do tabel, a co za tym idzie (i co jest o niebo ważniejsze) zrezygnuje z prób doganiania „szczęśliwców" z wielkich ośrodków sportowych. Nazwię „klubowców" szczęśliwcami, bo są oni w możności korzystania z wszelkich „szykan" technicznych bogatych stowarzyszeń sportowych w Polsce na prowincji w dawkach aptekarskich. Na t. zw. głębokiej prowincji w ogóle się o nich nie słyszy.

Tu trzeba podkreślić, że istnieje pewien słup graniczny między osiągnięciami sportowymi (i nie tylko sportowymi), który znaczy kres wyników, dostępnych TYLKO DZIĘKI TALENTOWI. Słyszymy ciągle o setkach „utalentowanych" ludzi, którzy „zmarnowali się". W równym stopniu dzieje się to na skutek własnego lenistwa, jak dzięki NIEPOMYŚLNYM WARUNKOM ZEWNĘTRZNYM.

A właśnie od tabel „Sp. Szk." zależy w pewnym stopniu WYRÓWNANIE HANDICAPU WARUNKÓW ZEWNĘTRZNYCH, przez nieuwzględnianie wyników klubowców.

— „No dobrze! — powiedzą przeciwnicy — ale wówczas listy nie będą odzwierciadlały prawdziwego układu sił". „Czy ta zasada obowiązuje zawsze i jest żelaznym kanonem?" — spytam się ja z kolei. Dlaczego, np. releguje się z kadr reprezentacyjnych „asów", którzy stanowią często podporę całej drużyny? Bo nie posiadają odpowiedniego „morale" sportowego. Sytuacja ta podobna jest do omawianego zagadnienia. Faktem jest, że pęd do klubów jest większy w dużych środowiskach, posiadających z natury rzeczy także lepszą organizację sportu szkolnego. (Niestety, za wyjątkiem stolicy...). Uważam więc, iż tacy koledzy, którzy nie stawiają sobie za punkt ambicji sportowej start w barwach szkolnych, tylko świadomie cały swój temperament sportowy wyładowują na terenie klubów, nie są godni tego zaszczytu, by nazwiska ich znajdowały się pośród najlepszych sportowców-uczniów.

— Jeżeli już „klubowiec" zechce podzielić swoje starty na „szkolne" i „klubowe" — to wówczas, szczęśliwie, omawiane zagadnienie straci całą swoją problematyczność. Myślę, że przyjemniej jest być najlepszym z setek tysięcy uczniów szkolnych, aniżeli bić się o tysiącstoczternaste miejsce z kompletnie rozwiniętym fizycznie klubowcem!

Pozostaje kwestia, czy odrzucać WSZYSTKIE wyniki, nie osiągnięte na zawodach szkolnych? Jestem zdania, że nie. Np. gdyby kol. Reiskemu przypadł ponownie zaszczyt reprezentowania barw polskich na meczu międzypaństwowym, to wówczas jego ew. rekordowy wynik powinien bez dyskusji być uwzględniony.

W każdym razie wszelkie rezultaty, uzyskane przez uczniów-klubowców, nie przyznających się rok cały do przydziału szkolnego, i dopiero pod koniec sezonu nadsyłane jako pretensjonalne sprostowania do „Sp. Szk.", winny być absolutnie odrzucane.

I dlatego kończąc — głosuję za nie umieszczaniem rekordowych czasów, skoków, czy rzutów, osiągniętych przez uczniów w barwach klubowych. Być może ten i ów na pobłażliwość zasługiwać będzie, ale jestem zwolennikiem nie stwarzania precedensów, któreby zapędziły listy 20-tu najlepszych w ślepy zaułek ideologiczny.

D. R.

Sekcja lotnicza Międzyszkolnego K S Lwów

Zakupiła własny szybowiec

W niedzielę 7 bm. odbyła się na boisku TZR., uroczystość poświęcenia pierwszego szybowca lekcji lotniczej MKS, typu „Żaba". Uroczystość powyższą zaszczycili swą obecnością: kurator OSZ. **Kupczyński**, kierownik Okręgowego Urzędu WF i PW płk. **Polniaszek**, prezes Okręgu LOPP., dyr. **Grosser**, wizytator w. f. **Maż**, kurator MKS-u, dyr. **Fyda**, przedstawiciele wojskowości i in.

Do licznie zgromadzonych sportowców szkolnych i członków sekcji lotniczej przemówili kolejno: dyr. **Fyda** i kurator **Kupczyński**, przekazując w imieniu Kuratorium, szybowiec s. lotniczej. Dostojnym przedmówcom, odpowiedział kierownik sekcji kol. **Dymitrowski**, zaznaczając, że w dobie obecnej sekcja będzie pracowała zdwojonymi siłami, aby przysporzyć lotnictwu polskiemu, jak największą ilość fachowców.

ZBIGNIEW.

Wiktor Junosza **14**

Uczymy się boksu!



Właściwie, tośmy chyba już skończyli kurs? Wiemy co to jest fraza bokserska i już potrafimy, o tyle, o ile, zbudować logiczną serię ciosów. Więc...

— No, nie, Feluś. Nie wszystko jeszcze wiemy! Pamiętam, na jednym meczu widziałem, jak obaj przeciwnicy, zgięci i schyleni, przylgnęli do siebie i tak szybko przebierali pięściami, że nie można się było nawet dobrze zorientować, kto kogo pierze! Tegośmy jeszcze nie przechodzili!

— Racja, Bronek! Tatusiu, dlaczego to?

— Dlatego, że wam wszystko wykładam stopniowo i po kolei. Dotąd mieliście do czynienia tylko z takim sposobem walki, przy którym obaj przeciwnicy znajdują się na pewnej od siebie odległości, z walką na dystans, po angielsku „out-fighting". Ten rodzaj walki nie dla każdego jest jednak korzystny. Wyższy, posiadający dłuższe ręce, będzie przy nim zawsze uprzywilejowany. Niższy, krępy, a szczególnie bardziej twardy i wytrzymały pięściarz, zawsze chętniej walczyć będzie w zwarciu, to jest tak, aby być stale w bezpośredniej styczności z przeciwnikiem.

— Tatusiu, ale przecież z tak bliska trudno zadać cios o pełnej sile, więc cóż za korzyść?

— W zwarciu jest istotnie trudniej zadać cios rozstrzygający, taki, któryby z miejsca znokautował. Za to łatwo jest, nie dając mu ani chwili spoczynku, zmęczyć przeciwnika, stopniowo go osłabić i wyczerpać. Twardszy zawsze łatwiej zwarcie przetrzyma.

— Lecz jak dostać się do zwarcia, gdy tamten nie będzie chciał?

— Chcąc wejść w zwarcie, na jaki kolwiek cios partnera należy wykonać unik z równoczesnym podaniem się naprzód, a po zbliżeniu się umieścić podbródek na lewym ramieniu przeciwnika; wtedy mamy ręce wolne i możemy uderzać dowoli.

— Ale on też!

— Ręce trzeba się starać umieścić wewnątrz rąk przeciwnika, gdyż wtedy posiadamy możność zadawania ciosów, podczas gdy on jest skrępowany.

— On nas odepchnie i tyle!

— Odpychanie przeciwnika jest bezcelowe i nawet szkodliwe, gdyż uzyskamy tylko to, że się napróżno zmęczymy. Przeciwnikowi wystarczy przeciwstawić jedynie opór ciężaru własnego ciała, by udaremnić nasze wysiłki...

— Więc jeśli mój przeciwnik zechce walczyć w zwarciu, to nie ma na to sposobu?

— Owszem. Pilnować go swą lewą i każdy jego ruch naprzód powstrzymywać krótkim prostym; poza tym, przy wielkiej ruchliwości na nogach można mu zawsze zejść z drogi; jeśli zaś już mu się udało wejść w zwarcie, to trudno — lepiej się cofnąć, niż przyjąć niekorzystny dla nas system.

— A ja widziałem, że stosują jeszcze jeden sposób: po prostu trzyma się przeciwnika i basta!

— Owszem. Taką sytuację, kiedy jeden z przeciwników unieruchamia drugiego, trzymając go, nazywamy klamrą, po angielsku clinch. Przepisy zabraniają jednak trzymania i grożą nawet przy powtórzeniu dyskwalifikacją; jest to przecież unikanie walki. Prawdziwie dobry pięściarz, prawdziwy sportowiec do takich metod nie przybiega!

— Jeżeli tak tylko troszkę, jedną ręką...

— Cóż wtedy za korzyść. Przecież trzymający, choćby przytrzymywał tylko jedną ręką, nie ma prawa zadawać ciosów, podczas gdy trzymany to prawo ma; więc trzymając, więcej szkodzę sobie, niż partnerowi.

— Dlaczego więc bokserzy to robią?

— Oszołomiony ciosem pięściarz, chcąc uniknąć następnych, które by go mogły zwalić z nóg, instyktownie chwyta przeciwnika, by go obezwładnić. Można ten nieracjonalny odruch wybaczyć gościowi, który już nie bardzo wie, co się z nim dzieje, lecz nie takiemu, który ma pretensje do postępowania trzeźwego...

— A co robić, jak mnie trzymają?

— Nie zwracać uwagi, bić dalej! Sędzia musi wkroczyć, komenderując: puść! Wtedy obaj przeciwnicy cofają się o krok i wznawiają walkę bez nowej komendy.

— Dobra! Czy mamy się jeszcze czego nauczyć?

— Nauczyć — bardzo dużo. Na razie przecież tylko „wiecie", co nie znaczy: „umiecie"! Jeśli jednak chodzi o teorię, dobiegamy końca. Następna lekcja będzie ostatnia.

— A o czym będzie jeszcze mowa?

— O tym, co można by nazwać strategią boksu. O układaniu ogólnego planu walki.

— Z góry, przed rozpoczęciem spotkania?



— Nie koniecznie; do tego trzeba dobrze znać przeciwnika; w praktyce amatora taki wypadek zachodzi dość rzadko; trzeba więc umieć ułożyć plan na podstawie obserwacji przeciwnika podczas pierwszych chwil walki. Ale o tym na przyszły raz.

(Dokończenie w nast. n-rze)



SIEDLCE

Dnia 7.V.39 na boisku Gimnazjum i Liceum Państw. im. J. I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej rozegrane zostały tradycyjne zawody koszykówki i siatkówki pomiędzy Międzyszkolnym Klubem Sportowym (Siedlce) i Gimnazjalnym Klubem Sportowym (Biała Podlaska). Drużyna MKS. Siedlce wyjechała osłabiona brakiem najlepszych zawodników — maturzystów: Gruszeckiego i Kamińskiego w siatkówce, oraz Stańskiego w koszykówce. Z powodu złej pogody, nie można było prowadzić normalnych treningów. W siatkówce zwyciężyła Biała Podlaska, bijąc Siedlce w trzech setach 2:1 (12:15, 15:2, 15:13). Była to gra zupełnie wyrównana, na dość słabym poziomie. Wyróżnili się u gospodarzy: **Dzido, Kończak** i **Kozłowski;** u gości: **Kubacki** i **Szymański.** Ostatni set był bardzo zacięty, Biała prowadzi 14:6, jednak nasi chłopcy biorą zryw, doprowadzają do stanu 13:14, po tym jednak ulegają 13:15. Koszykówka natomiast przyniosła zdecydowane zwycięstwo Siedlec nad Białą Podlaską w stosunku 42:29 (18:11). Cały czas zaznacza się wyraźna przewaga Siedlec, przy czym najlepszymi zawodnikami na boisku są: **Górski** i **Fedorowicz** w obronie. Cała drużyna MKS. grała b. dobrze i ambitnie. U gospodarzy wyróżnili się: **Bielecki** i **Łacic.** Punkty dla swych zespołów zdobyli: MKS. (Siedlce): **Górski** — 26, **Andziak** — 8, **Szymański J.** — 4, **Redas** — 2, **Różak** — 2. GKS. (Biała Podl.): **Bielecki** — 13, **Łacic** — 10, **Mielcarek** — 4, **Kończak** — 2.

Składy drużyn — siatkówka: **Biała Podlaska: Dzido, Kozłowski, Gleb, Kończak, Kwoka, Palka.**

Siedlce: Kubacki, Kietliński, Szymański, Różak, Uziembło, Fedorowicz.

Koszykówka — Biała Podl.: **Dzido, Kozłowski, Kończak, Mielcarek, Łacic, Bielecki.**

MKS. Siedlce: **Kubacki, Fedorowicz, Kietliński, Szymański J., Górski, Andziak, Różak, Redas.** Siatkówkę sędziował p. prof. **Ciejpa.** Publiczności b. obiektywnej dość dużo, mimo nieszczególnej pogody. Należy podkreślić nadzwyczaj gościnne i serdeczne przyjęcie, jakie zgotowali naszym zawodnikom Zarząd GKS. i młodzież bialskich szkół średnich, za co Zarząd MKS. Siedlce składa najserdeczniejsze podziękowanie.

×

Tego samego dnia w Siedlcach na starym boisku Gimn. i Lic. im. Żółkiewskiego został zorganizowany przez MKS. mecz koszykówki i siatkówki pomiędzy „odwiecznymi" rywalami — „Prusem" i „Żółkiewskim". Siatkówka i koszykówka przyniosły zwycięstwo repr. Liceum i Gimn. im. B. Prusa nad drużyną Liceum i Gimn. im. Żółkiewskiego. W siatkówce zwyciężył „Prus" w stosunku 2:1 (14:16, 15:9, 15:7). W pierwszym secie zaznacza się przewaga „Żółkiewskiego", później jednak „Prus" rozgrywa się i rozstrzyga mecz na swoją korzyść.

Najlepszym zawodnikiem był **Kamiński** (Prus). W koszykówce zwyciężył również WKS. „Prus", w stosunku 38:29 (15:18), mimo, iż „Żółkiewski" prowadzi do przerwy. Gra za wyjątkiem kilku momentów nie ciekawa. Najlepsi to **Hański** (Prus), **Biardzki** (Prus) i **Bulik** (Żółk.). Obie drużyny, jak siatkówki, tak i koszykówki obu szkół grały osłabione brakiem najlepszych zawodników, którzy grali w tym czasie w Białej Podl.

Zespoły wyglądały następująco: siatkówka: „Prus" — **Kamiński, Maksjan, Chruściel Wł., Leszczuk, Zach, Jakóbik Jerzy.** „Żółkiewski": **Jankowski, Bulik, Grabowski, Pawłowski, Szczepański, Strzałkowski.**

Koszykówka: „Prus" — **Biardzki i Brodzikowski, Zach, Stański, Jakóbik, Janaszek.** „Żółkiewski": — **Jankowski, Wyczółkowski, Szczepański, Pawłowski, Bulik, Soszyrski.**

Pogoda wyraźnie nie dopisała, padał bowiem cały czas deszcz. Publiczności mało. Sędziowali: siatkówkę p. Kopczyk, koszykówkę — b. słabo p. Pećko.

St. Staniszewski,
prezes MKS.

KRAKÓW

W sali Y. M. C. A. rozpoczęły się w niedzielę żeńskie mistrzostwa Krakowa w siatkówce. Organizacją zawodów, rozgrywanych po raz pierwszy od szeregu lat zajmuje się p. prof. Lubaczewski. Zawody odbywają się przy dużym zainteresowaniu publiczności i szkół, które zgłosiły do mistrzostw aż 28 drużyn. Wyniki uzyskane przedstawiają się następująco: Szkoła Hotelarska — Liceum Gospod. 2:1 (15:11, 9:15, 15:7). Gimn. E. Plater — Gim. Hafciarskie 2:1 (17:15, 10:15, 15:10), Gimn. S. S. Urszulanek — Gimn. VII 2:1 (15:17, 15:10, 15:10). Liceum Gospodarcze — Gimn. XI 2:0 (15:2, 15:3). Poszczególne spotkania stały na bardzo niskim poziomie. Jedynie mecz Urszulanek z Gimn. VII stał na poziomie dobrym i był bardzo ciekawy.

W. Janowski.

RÓŻANYSTOK

Dnia 30.IV. 1936 r. Koło Sportowe w Różanymstoku urządziło lekkoatletyczne zawody klasowe. Do zawodów zgłosiły się następujące klasy: III-a, III-b, IV-a, IV-b, I lic. i II lic. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła klasa IV-a, uzyskując 76 pkt., przed kl. I lic. — 66 pkt. i II lic. — 59 pkt. Wyniki techniczne przedstawiają się na ogół dość słabo (w stosunku do wyników uzyskiwanych na treningach).

100 m: **Kalisiewicz** (I lic.) 11,6 sek., **Dorobek** (III-a) 12 s., **Tomczyk** (IV-a) 12 sek.

1500 m: **Mackiewicz** (II lic.) — 4,50,1 sek., **Żukowski** (IV-b) 4,51,3 s., **Machcewicz** (II lic.) 4,52,1 sek.

Kula 5 kg: **Tomczyk** (IV-a) 15,08 m, **Wasilewski** (III-a) 13,30 m, **Strzałkowski** (I lic.) 12,63 m.

Dysk 2 kg: **Tomczyk** (IV-a) 34,87 m, **Strzałkowski** (I lic.) 33,60 m, **Świerczyński** (III-a) 33,26 m.

Oszczep 600 gr: **Kuphal** (IV-a) 43,04 m.

Skok w dal: **Kalisiewicz** (I lic.) 6,12 m, **Tomczyk** (IV-a) 5,79 m, **Artwiński** (II lic.) 5,55 m.

Skok wzwyż: **Kalisiewicz** (I lic.) 165 cm, **Strzałkowski** (I lic.) 160 cm.

Skok o tyczce: **Arendarski** (III-a) 268 cm, **Swędrowski** (III-b) 268 cm.

W. Tomczyk

WŁOCŁAWEK

Uczniowie — sportowcy Gimnazjum im. Długosza we Włocławku uzyskali w bież. roku pierwszorzędne warunki do uprawiania gier i lekkiej atletyki. Znacznym nakładem kosztów i pracy urządziła Dyrekcja Szkoły doskonałe boisko posiadające specjalnie wykonaną bieżnię, rzutnie, skocznie, place do koszykówki i siatkówki oraz kort tennisowy. Na otwarcie tego boiska (oficjalne, bo już od wczesnej wiosny całe rzesze kolegów korzystają z niego) rozegrano mecz w siatkówkę i koszykówkę z reprezentacją Gimn. im. Jagiełły z Płocka. Przybycie cieszącej się doskonałą opinią wśród sportowców szkolnych druzyny „Jagiellonki" wzbudziło duże zainteresowanie we Włocławku. Płoccy koledzy wykorzystując tani przejazd Wisłą przybyli w licznym gronie. W obu spotkaniach zwyciężyły popularne na terenie Włocławka niebieskie barwy „Długosza". Początek sezonu odbił się wyraźnie na poziomie spotkania w siatkówkę, które przyniosło zwycięstwo Długoszakom w stosunku 15:11 i 15:12. Goście poza dużą dozą ambicji wykazali sporo braków, u miejscowych widać było też wielkie zaległości w treningu. Koszykówka stała na zdecydowanie wyższym poziomie i przyniosła licznie zebranej w ilości około 250 osób publiczności sporo emocji. Wynik 26:12 dla Długosza. Bohaterem spotkania był *Kierkowski* z Włocławka, zdobywca 14-tu punktów. Doskonale zagrał też z miejscowych *Mirewicz*, który w siatkówce stanowił klasę dla siebie zdobywając uznanie widowni. Płocczanie wyraźnie zmęczeni podróżą zaprezentowali się jako zespół dżentelmeński, to też mimo porażki nie szczędzono im oklasków i dopingu. Dzięki pięknej pogodzie i oczywiście zwycięstwu swoich publiczność, wśród której sporo osób było ze starszego społeczeństwa, opuszczała boisko z zadowoleniem.

Janusz Ubysz.

RYDZYNA

Dnia 6.V. byliśmy na zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu Leszczyńskiego. Odnieśliśmy duży sukces, zajmując w 8 konkurencjach 5 pierwszych miejsc, 2 drugie i 1 trzecie. Podaję najlepsze wyniki: 100 m: **Hartel** 11,7; oszczep 600 gr: **Iwanów** 46,35; dysk 1 kg: **Iwanów** 46,46, **Dromlewicz** 41,09. Poza tym w dniu 4.V., w czasie eliminacyjnych zawodów wewnętrznych sztafeta nasza 4×100 uzyskała czas 47,8.

(J. M.)



Trójka reprezentacyjna gimn. w Skąpem.

TCZEW

W roku szkolnym 1937, został zakupiony samochód „Polski Fiat 508" przez Koło Rodzicielskie, przy I-szym Państw. Liceum i Gimnazjum Męskim w Tczewie. Na samochodzie tym rozpoczął się I-szy kurs motoryzacyjny pod kierownictwem p. Dyr. Dr Zwierzańskiego. W zimie tego roku został przeprowadzony kurs teoretyczny, a zaś wiosną praktyczny. Do pierwszego egzaminu stanęło dobrze przygotowanych 27 uczni tego zakładu. Ponieważ ochotników było coraz więcej Koło Rodzicielskie zakupiło drugie auto marki „Opel" typu Olimpia 1938. Z inicjatywy absolwentów kursu, G. Zdrochowicza, C. Fromholca, B. Derbicha powstał Gim. Klub Motoryzacyjny, który ma na celu rozpowszechnianie motoryzacji kraju, wśród młodzieży i jej szkolenie praktyczne i teoretyczne. Na pierwszym zebraniu 19 stycznia br. wybrano zarząd następujący: Opiekun klubu: Dr J. *Zwierzański*. Prezes: *G. Zdrochowicz*. Wiceprezes: *H. Łukowicz*. Sekretarz: *E. Fromholc*. Skarbnik: *M. Maciejewski*. Bibliotekarz: *A. Ciesielski*. Komisja rewizyjna: *B. Derbich, B. Ziołek*. Klub został podzielony na 3 sekcje, z których I sekcję prowadzi kol. *Łukowicz*, wykładając teorię zakresu budowy samochodu i motocykli, oraz przepisy drogowe. Obecny stan nowych adeptów 47. II sekcję prowadzi p. Dr Zwierzański, dając naukę praktyczną w prowadzeniu samochodu. III sekcję prowadzi kol. *Zdrochowicz* wraz z zawodowym mechanikiem, w której absolwenci II sekcji zapoznawają się z drobnymi reperacjami oraz konstrukcją nowoczesnych samochodów. Największym dorobkiem pracy Gim. Klubu Motoryzacyjnego są kierowcy z patentem w liczbie 76 oraz ostatni egzamin (III z kolei), który odbył się 6 i 7-go maja powiększając tę liczbę do 121. W czym 5 uczenic z II Państw. Liceum i Gim. Żeńskiego w Tczewie. Osią i duszą tego Klubu jest p. Dyr. Dr Zwierzański, który bardzo wiele pracy i wolnego czasu poświęca na wyszkolenie kierowców. Jemu to właśnie zawdzięczamy rozwój motoryzacji na naszym terenie, dając przykład innym zakładom średnim i naszym kolegom, by zrozumieli znaczenie motoryzacji kraju a tym przyczynić się do obrony granic Niepodległej Polski.

Hipolit Łukowicz
Kl. I lic. I Państw. Liceum
i Gimn. Tczew.

LUBLIN

1 maja klasa III gimn. im. Vetterów w Lublinie urządziła krajoznawczą wycieczkę do Puław, rozgrywając jednocześnie 3 mecze w siatkówkę, koszykówkę i piłkę nożną z trzecią klasą tamtejszego gimnazjum. Pierwsze spotkanie w siatkówkę zakończyło się naszą przegraną w dwóch setach 15:8, 15:8 dla Puław. Reprezentacja nasza wystąpiła w osłabionym składzie, oszczędzając swych najlepszych graczy na mecz w koszykówkę. Mecz koszykówki wygraliśmy w stosunku 52:6 (22:4) deklasując przeciwnika, który był słaby technicznie i niedysponowany strzałow. Wyróżnili się: **Dudzik, Poniatowski i Wojtowski**, którzy też zdobyli przeważną część koszy.

Mecz w piłkę nożną zakończył się nieznaczną wygraną gospodarzy w stosunku 6:5 (4:0). Do przerwy zdecydowana przewaga Puław, po przerwie piękna i równorzędna gra której odpowiadałby raczej wynik remisowy. Mecz stał na dobrym poziomie technicznym, a gra prowadzona raczej zespołowo, wpłynęła na to, że grano skutecznie i dużo strzelano. Najlepszymi graczami u gospodarzy byli lewoskrzydłowy **Antosiewicz** i bramkarz **Marcinkowski**; u gości wyróżnili się: **Krzyżanowski, Dudzik** i **Poniatowski.** Bramkami podzielili się dla Puław: **Antosiewicz** 2, **Matraszek** 2, **Mazurek** 1, **Nowak** 1; dla nas zdobyli je: **Krzyżanowksi** 2, **Gospodarek** 1, **Dudzik** 1, **Poniatowski** 1. Wszystkie mecze sędziowali uczniowie, a zawody rozegrano w atmosferze koleżeńskiej i przyjemnej.

K. Zielonko,
ucz. kl. III.

TORUŃ

W niedzielę odbyły się w Toruniu propagandowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez K. P. W. Pomorzanin, z których dochód przekazano na FON. W ramach tych zawodów **Geller** z Lice-

Jeszcze o trójmeczu pływackim

Po długich naradach i rozmomach zdecydowałyśmy się na ten śmiały krok. Do odważnych przecież świat należy. Po zawodach międzyklasowych, na terenie szkoły, do których gremialnie stanęło I liceum humanistyczne i z których zwycięsko wyszło Koło Sportowe postanowiło zorganizować zawody pływackie. Ale z kim, gdzie i kiedy? Nie upłynął tydzień, gdy zwolenniczki i sympatyczki tego pięknego sportu dowiedziały się, że na basenie „Y-mki" odbędzie się trójmecz pływacki między gimnazjami im. Kaniowczyków i Żeligowczyków, Popielewskiej - Roszkowskiej i im. Skłodowskiej - Curie. Środa, dzień zapełniony lekcjami, dwugodzinnym P. W... Do godziny 15,30 daleko... Godzina 15-ta — rozpoczyna się łapanie „środków motoryzacji". Gmach piękny i okazały Y. M. C. A. Wbiegamy... Galeria naokoło basenu, strojnego w zielone kafle" zapełniona. Na dole zawodniczki czekają wybicia godziny. Chwila rozmów, szumu, gwaru — przerwana: „trójmecz pływacki żeńskich szkół rozpoczęty..." Na galerii cisza, ale już przygotowuje się entuzjazm, już panuje wyczekujące naprężenie, które zamieni w żywiołowe oklaski i doping. Na startownikach wykwitają postacie zawodniczek. 50 metrów stylem klasycznym... Gwizdek, krótki i mocny! Jak z napiętego łuku wyskakują, jak ostre strzały przecinają powierzchnię wody. Idą równo. Następuje zróżnicowanie odległości. Prowadzi Gryzikówna (gim. Popielewskiej - Roszkowskiej) i jako pierwsza przychodzi, mając czas 55,9. Kolejno przychodzą: Wińska (gimn. Popielewskiej - Roszkowskiej), Piotrowska (gimn. im. Skłodowskiej - Curie). Tak, bezwzględnie poniosłyśmy porażkę. Dopiero w dowolnym nabrałyśmy otuchy. Przy „szalejącej" z wrażenia galerii, przy wielkim dopingu wszystkich zawodniczek, przyszła pierwsza nasza chluba, Szczepańska, mając świetny czas 43,7 następnie Drabczyńska (Popielewskiej - Roszkowskiej) 61,4, Łukaszewicz (Popielewskiej - Roszkowskiej) 63. Było to naprawdę wspaniałe zwycięstwo! Z mocnym postanowieniem dalszych zwycięstw szykowały się do ostatecznej rozgrywki zawodniczki i galeria. Sztafeta 3 × 50 stylem dowolnym! Był to najbardziej emocjonujący moment zawodów. Prawdziwy sukces, i pocieszenie za 50 m stylem klasycznym dla nas. Pierwsza przyszła sztafeta gim. im. Skłodowskiej - Curie w czasie 2.44,9, w składzie: Piotrowska, Skibiska, Szczepańska, druga gimn. Popielewskiej - Roszkowskiej 3:25,6 (Gryzikówna, Wińska, Drabczyńska), trzecia gimn. Kaniowczyków i Żeligowczyków 3:49,4 (Świerbusowicz, Skośkiewicz, Wajs). W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobyło gimn. Popielewskiej-Roszkowskiej, drugie im. Skłodowskiej-Curie, trzecie im. Kaniowczyków i Żeligowczyków.

Jadwiga Brzozowska
I lic. Państw. Gimn.
Skłodowskiej - Curie.



Kl. VIe — II miejsce w siatkówce w p. g. im. Skłodowskiej - Curie w Warszawie. Od lewej — Mirkowska, Krynicka, Garlej, Grudzińska, Grodzicka, Białobrzeska.



Piotrowska, Skibicka, Szczepańska ze sztafetą g. im. Skłodowskiej-Curie zajęła I m. w trójmeczu pływackim.

um Budowlanego osiągnął 3 mtr w skoku o tyczce, a **Jarząbkiewicz** skoczył w dal 5,79 mtr. Z ciekawszych wyników należy wymienić bieg na 1000 m, w którym zwyciężył **Gąssowskim** w czasie 2:35,4 min. Gdyby nie ciężka i rozmokła bieżnia, „lotnik" napewno by rozprawił się z rekordem Kucharskiego na tym dystansie. W skoku o tyczce zwyciężył również **Gąssowski** wynikiem 3,30 m. W pchnięciu kulą **Kruger** ustanowił nowy rekord Pomorza wynikiem 13,82 m. W biegach na 100 m i 400 m zwyciężył **Dunecki** w czasach 11,4 i 52,5 sek.

×

W zawodach Goplanii, zorganizowanych w dniu 3 maja, **Geller** z I iceum skoczył wzwyż 1,65 m, a **Jarząbkiewicz** osiągnął w skoku w dal wynik 6,09 m.

×

Kapryśna aura nie sprzyjała w bieżącym roku toruńskim zawodnikom. W ub. niedzielę w dniu otwarcia w całej Polsce sezonu sportów wodnych, wbrew tradycji panował dotkliwy ziąb, to też uroczystość odbyła się na ogół w skromnych ramach. W pochodzie wioślarzy, żeglarzy i kajakowców, który przeszedł ulicami miasta, **wyróżniali się członkowie Gimnazjalnego Klubu Wioślarskiego z p. prof. Wilkowskim liczebnością, jak i dziarską postawą.** Im też w udziale przypadł zaszczyt złożenia Królowej Rzek Polskich. Wiśle, wieńca na rozpoczęcie bieżącego sezonu.

×

W dniu 28 maja odbędzie się w Poznaniu poświęcenie przystani Gimn. Klubu Wioślarskiego, zbudowanej kosztem 25 tysięcy zł. W ramach uroczystości odbędą się również regaty szkolne.

(Oka.)

KALISZ

W dniu 3 maja 1939 r. w kompletnie zapełnionej po brzegi sali Rady Miejskiej w Kaliszu odbyła się wspaniała uroczystość wręczenia dyplomów i nagród harcerzom, którzy wzięli udział w wiosennych zawodach strzeleckich zorganizowanych przez Hufiec Harcerzy w Kaliszu dla harcerek, harcerzy i starszo-harc., oraz członków kół przyjaciół harcerzy.

Uroczystość zaszczycili PP. Starosta Powiatowy Mgr Soboniewski Dca Dyw. Gen. Alter i Prezydent miast Inż. Bujnicki.

Uroczystość zagaił Prezes Kół Przyjaciół Harc. P. mgr. Chrzanowski, zapraszając do stołu prezydialnego Pana Starostę, dcę dywizji i prezydenta miasta.

Nagrody wręczał wraz z dyplomami Pan Starosta Soboniewski.

Ogółem w zawodach wzięło udział 150 harcerzy i harcerek, oraz 57 starszych harc. członków Koła Harcerzy z czasów walk o Niepodległość i członków kół przyjaciół harc.

Odznakę strzelecką zdobyło:
II kl. 6, III kl. 66.

Indywidualnie mistrzostwo hufca harcerzy zdobył Dr. Jabłoński Jerzy z 1 druż. harcerzy, zaś mistrzostwo hufca harcerek zdobyła Dhna Tobolanka Wanda z 1 drużyny harcerek. Osiągając pkt. 168/200 w konk. kbks. 7 i 8, a dhna Tobolanka pkt. 158/200 w konkr. kbks. 7 i 8.

Zespołowo zaklasyfikowani zostali:

1 miejsce 2 drużyna skautów — z Harcerskiego Oddziału P. W. pkt. 249/300 w konk. kbks. 7 — zdobywając po raz drugi nagrodę przechodnię Obwodowego Komendanta P. W. Kalisz.

2 miejsce 1 drużyna harcerska pkt. 245/300 w konkr. kbks. 7.

3 miejsce 2 drużyna harcerska pkt. 245/300 w konkr. kbks.

Drużyna 1 harcerek zajęła 1 miejsce w konkr. kbks. 8 osiągając pkt. 243/300 — zdobywając nagrodę przechodnią Mgr. Chrzanowskiego Prezesa Kół przyjaciół harc. w Kaliszu.

Po wręczeniu nagród i dyplomów przemówił do zebranych harcerek i harcerzy Pan starosta Soboniewski, poczem harcerstwo odśpiewało „Wszystko co nasze Polsce oddamy".

GRUDZIĄDZ

23 kwietnia odbyły się w Chełmży zawody lekkoatletyczne: G.K.S. „Chełmżanin" — Chełmża — G.K.S. „Orlęta" (Chrobry — Grudziądz). Zawody te wzbudziły zainteresowanie.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 60 m: 1) **Wojciechowski** (0) 7,7 sek., 2) **Rotnicki** (0) 7,8, 3) **Jastrzębski** (Ch.) 7,9, 4) **Lewandowski** (Ch.). 200 m: 1) **Wojciechowski** (0) 23,6 sek., 2) **Rotnicki** 25,2 sek., 3) **Kurowski** (Ch.) 25,3 sek., 4) **Lewandowski** (Ch.) 27,6. 400 m: 1) **Wojciechowski** (0) 56,4 sek., 2) **Czarnowski** (0) 58,2 se., 3) **Skowroński** (Ch.) 62,2 sek., 4) **Pietrzak** (Ch.) Oszczep: 1) **Hubeny** (0) 46 m, 2) **Moryś** (Ch.) 42,92 m, 3) **Szymański** (0) 38,70 m, 4 **Gorzechowski** (Ch.). Trójskok: 1) **Czarnowski** (0) 11,46 m, 2) **Godziński** (Ch.) 11,21 m, 3) **Skowroński** (Ch.) 11,08, 4) **Żelewski** (0). Kulą (5 kg): 1) **Hubeny** (0) 14,80 m, 2) **Gorzechowski** (Ch.) 11,90 m, 3) **Czecholiński** (0) 11,50 m, 4) **Jędrzejewski** (Ch.) 10,14 m. Dysk (1 kg): 1) **Hubeny** (0) 47,72 m, 2) **Czarnowski** (0) 42,45 m, 3) **Grzechowski** (Ch.) 41,85 m, 4) **Twardowski** (Ch.) 40,20 m Skok w dal: 1) **Czarnowski** (0) 605 cm, 2) **Skowroński** (Ch.) 560 cm, 3) **Żelewski** (0) 542 cm, 4) **Jastrzębski** (Ch.) 508 cm. Granat: 1) **Gorzechowski** (Ch.) 74,50 m, 2) **Hubeny** (0) 73,50 m, 4) **Moryś** (Ch.), 4) **Baluk** (0). Skok wzwyż: 1) **Żelewski** (0) 154 cm, 2) **Hubeny** (0) 148 cm, 3) **Twardowski** (Ch.) 141 cm, 4) **Jędrzejewski** (Ch.) 138 cm. Hubeny uzyskał poza konkursem 157 cm. 4×100 m: 1) Chełmża. Sztafeta „Orląt" została za przekroczenie toru zdyskwalifikowana. W ogólnej punktacji zwyciężyły „Orlęta" — 66 p. przed Chełmżaninem — 46 p. Organizacja zawodów była sprawna. Zawody w koszykówkę wygrały z trudnością „Orlęta" w stosunku 25:21 p. (14:16). U Chełmżan wyróżniła się obrona, grająca twardo, a w niektórych momentach nawet brutalnie; w drużynie grudziądzkiej wyróżnił się atak z **Zajączkowskim i Hubenym.** W skład drużyny „Orląt" weszli: **Zajączkowski, Hubeny, Czarnowski, Szymański, Zasadowski i Schröder.** Zawody rewanżowe odbędą się dnia 14 maja na boisku miejskim w Grudziądzu.

Mieczysław Jorkasz,
korespondent.

LWÓW

W sobotę 6 bm. odbyły się we Lwowie eliminacyjne zawody lekkoatletyczne, przed wyznaczeniem reprezent. Lwowa na mecz międzymiastowy z Tarnopolem. W zawodach tych wzięli także udział uczniowie zdobywając szereg czoł. miejsc. Uzyskane wyniki są na ogół przeciętne co należy położyć na karby rozmiękłej bieżni, silnego wiatru i przeraźliwego zimna. Wyniki konkurencji z udziałem zawodników szkolnych notujemy: 100 m: 1) **Danowski** (AZS) — 11,1; 2) **Zatwarnicki** (MKS) 11,8. 200 m: 1) **Danowski** (AZS) — 23,4; 2) **Zatwarnicki** (MKS) — 23,8; 3) **Jaremko** (MKS) — 24,2.. 1.500 m: 1) **Palus** (Pogoń) — 4:16,2; 2) **Korzeniowski** (Pogoń); 3) **Borus** (MKS) 4:17,5. Skok w zwyż: 1) **Semkowicz** (Sokół Macierz) — 172; 2) **Niemiec** (Pogoń); 3) **Tyc** (MKS)— 162 cm. Oszczep (800 gr): 1) **Burzyński** (MKS) — 45,65 m. Dysk (2 kg): **Łupak** (Pogoń) — 36,42; 2) **Styrna**; 4) **Romaniszyn** (MKS) — 33,17 m. Kula (7½ kg): 1) **Styrna** (Junak Drochobycz) — 11,90; 2) **Romaniszyn** (MKS) — 11,86 cm. Poza tym na ostatnio odbytych zawodach lekkoatletycznych osiągnęli lekkoatleci szkolni dwa wspaniałe wyniki: 400 m — **Jaremko** (gimn. I) — 54,0; trójskok — **T**[illegible] gimn. IV) — 12.21 m. Bezpośrec[illegible] po zawodach eliminacyjnych ustalono skład reprezentacji Lwowa do której weszli m. m. następni lekkoatleci MKS-u: **Zatwarnicki** (Lic. Adm.), **Borus** (TSH), **Burzyński** (gimn. VIII) i **Romaniszyn** (gimn. I).

×

Międzyszkolny Klub Sportowy we Lwowie, organizuje I Drużynowe Mistrzostwa Lekkoatletyczne o mistrzostwo szkół średnich. Program mistrzostw obejmuje nast. konkurencje: 4×100 m, 4×300 m, 4×1000 m, 80 m. płotki, rzut kulą, dyskiem, oszczepem, skok w dal i w zwyż. Kazdy zespół składać musi się minimum z 10 zawodników. Obowiązuje punktacja fińska, a do każdej konkurencji staje po 2 zawodników i 1 sztafecie.

×

W najbliższych dniach rozpoczną się szkolne mistrzostwa m. Lwowa w szczypiorniaku. Zachęceni powodzeniem w „typowaniu" przyszłych mistrzów siatkówki i koszykówki, również i w szczypiorniaku podamy kilka najsilniejszych z pośród których mogą nasi Czytelnicy dowolnie wybrać sobie faworyta. Bezwzględnie najlepszym zespołem jest Korpus Kadetów, który jednak będzie grał dopiero w finałach. Wśród szkół „cywilnych" największe szanse przyznajemy: gimn. VII, gimn. VIII, PST., Lic. Spółdzielczemu, Lic. Administracyjnemu, i Lic. Pedagogicznemu. Chociaż i w szczypiorniaku, jak i w pozostałych gałęziach sportu, a może i łatwiej (bo piłka jest mniejsza), o niespodzianki.

×

4 bm. rozegrali piłkarze Korpusu Kadetów mecz towarzyski z Lic. Spółdzielczym 6:3 (2:2). Składy drużyn: *Korpus Kadetów:* Wójcik, Piwnicki i Hartman; Studziński, Kukiełka, Mariarz; Nowak A., Nowak T., Roszkiewicz, Jaworski, i Gdula. *Lic. Spółdzielcze:* Kawa; Sopotnicki Zb., Stefański; Stefański, Baran, Sulatycki; Siedlarski, Sopotnicki M., Kowalek, Świerz i Romański. Przebieg gry b. interesujący, a poziom wysoki. „Spółdzielcy" mieli przez cały czas przewagę za wyjątkiem końcowych 15 minut, w okresie, gdy Kadeci strzelili trzy bramki. Porażkę swą zawdzięcza Lic. Spółdzielcze słabemu bramkarzowi i sędziemu p. kpt. *Krywaldowi*, który orzeczeniami swymi kilkakrotnie skrzywdził drużynę gości. W zwycięskim zespole Korpusu Kadetów na wyróżnienie zasługują: *Roszkiewicz*, *Kukiełka*, *Nowak A.*, *Hartman* i *Gdula*, a u pokonanych: *Sopotnicki Zb.*, *Baran*, *Sulatycki*, *Siedlarski*, *Świerz*, *Sopotnicki M.* i *Romański*. Bramki dla Kadetów strzelili: Nowak A. — 2, Gdula, Nowak T., i Roszkiewicz po 1, oraz samobójcza, a dla Lic. Spółdzielczego: Romański Z. i Świerz.

W rewanżowym meczu piłki nożnej Gimn. IV, odniosło wysokie zwycięstwo nad Gimn. Kistryna 7:1 (1:0). Przez cały czas duża przewaga „czwartego". Sędziował p. Łukaszewicz.

„Zbigniew".

TARNOBRZEG

30.IV. b. r. rozegrano na stadionie WF i PW w Tarnobrzegu spotkania w siatkówkę i piłkę nożną pomiędzy G.K.S. „Stalowa Wola" a miejscowym G.K.S. Spotkania były oczekiwane ze zrozumiałą ciekawością. W obu spotkaniach zwyciężyli gospodarze, bijąc gości w siatkówkę 2:0 (15:8; 15:2) i piłkę nożną 7:2. Spotkanie rozegrane zostało 2×30 minut. Druzyny wystąpiły w następujących składach: G. K. S. „Stalowa Wola": **Kaizer, Dul, Puchalski, Rak, Pich, Buchelt, Cieślicki, Golecki, Szumielewicz, Krajewski, Zarwański.** G.K.S. „Tarnobrzeg": **Ducheński, Geneja II, Kazak, Dybiec, Tomaszewski, Skowroński, Gaj, Szumski, Oko, Geneja I, Nieradka.** Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Oko** 2, **Szumski** 2, (1 z karnego), **Gaj** 2, **Nieradka** 1. Dla pokonanych: **Zarwański** i **Szumielewicz** (z karnego).

G. Z.

BIAŁA PODLASKA

Gimnazjum nasze wiosenny sezon sportowy zaczęło stosunkowo zbyt późno, lecz ze względów od nas zupełnie niezależnych. Pierwszy nasz wypad skierowaliśmy na forum sportowe Brześcia n. B., tym razem przeciw reprezentacji Gimnazjum Mechanicznego. Rozgrywki odbyły się 30 kwietnia w konkurencji siatkowki i koszykówki. Wynikl spotkania przedstawiają się następująco: siatkówka: 2:1 dla Białej Podl. Pierwsza partia 15:11 dla Brześcia, druga i trzecia dla Białej (15:2 i 15.4). Zaznaczyć należy, że gra w siatkówkę nie stała na zbyt wysokim poziomie, a to tylko z powodów złych warunków terenowych i atmosferycznych. Sędziowanie bez zarzutu.

Koszykówka: 21:14 dla Białej. (Do przerwy 6:4 dla Brześcia). Koszykówka w przeciwieństwie do siatkówki wykazała wielką technikę gry z obu stron, jednak gospodarze ulec musieli wskutek większej intensywności drużyny Białej i słabego funkcjonowania obrony Brześcia.

St. Kardasiewicz

TARNOPOL

W dniu 3 maja kol. Roubo uzyskał następujące wyniki: rzut dyskiem 2 kg 29.10, rzut dyskiem I kg 42,25, pchnięcie kulą 7¼ kg 10,96 pchnięcie kulą 5 kg 13,55.

Ostrowski Antoni.

×

Dnia 7 bm. w hali sportowej odbyło się spotkanie w trójkach i szóstkach w siatkówce drużyn P. P. W. i M. K. S. Był to pierwszy nasz oficjalny występ. Występ ten w zupełności się udał, a wyniki osiągnięte z jednym z najsilniejszych zespołów Tarnopola świadczą o klasie naszych siatkarzy. Wyniki są następujące: Trójki: P.P.W. I — M.K.S. I 2.0 (15:13, 15:13). P.P.W. II — M.K.S. II 0:2 (10:15, 12:15). Szóstki: P.P.W. — M.K.S. I:1 (15:10 11:15). Set trzeci się nie odbył z powodów od organizatorów niezależnych. Na wyróżnienie zasłużył cały zespół. Skład M.K.S.-u wyglądał następująco: *Kamiński, Wohlfeld, Ryszawy, Lepszonek, Majka, Katruk.* Spotkania te wywołały duże zainteresowanie w świecie sportowym naszego miasta.

A. S.

W dniach 28, 29 i 30 kwietnia sekcja gier sportowych MKS-u, pod kierownictwem kol. Suczyńskiego urządziła towarzyski turniej gier sportowych między drużynami szkół średnich męskich w Tarnopolu. Do konkurencji w siatkówkę, koszykówkę i szczypiorniaka stanęło 6 drużyn w najlepszych swych składach. Już pierwszy dzień turnieju przyniósł bardzo ciekawe wyniki ze względu na równorzędność drużyn. Mecz siatkówki między zespołami II gimn. i Liceum Pedagogicznego przyniósł niespodzianki. Zwyciężyło bowiem Lic. Ped. w stos. 2:1 (16:14, 14:16, 16.11). Oba zespoły grały ambitnie i tylko szczęście, sprzyjające Lic. Ped. zadecydowało o zwycięstwie. W drużynie zwycięzców należy wyróżnić *Czajkowskiego* a u pokonanych *Katruka i Tomaszewskiego*. W drugim meczu może najbardziej interesującym, między dwoma silnymi rywalami, III-gim. pokonało przekonywująco gim. I. Zespół III gim. był znacznie lepszy technicznie, to też spotkanie rozstrzygnął na swoją korzyść w stos. 2:0 (15:6, 15:7). Dobrze zagrali przy siatce *Lepszonek* i *Zeman* (III gim.) oraz *Kamiński* (I gim.).

W trzecim spotkaniu Liceum Ped. zwyciężyło U. P. T. w stos. 2:1 przyczym w drużynie U.P.T. wyróznili się *Majka* i *Skorodzeń*. Spotkanie U.P.T. z zespołem Gim. Kup. stało na niskim poziomie. Lepiej jednak zagrało U.P.T., to też odniosło zwycięstwo w stos. 2:0 (15:7, 15:10). Do finału siatkówki po pierwszym dniu zawodów, zakwalifikowały się zespoły: Lic. Ped. i III gim.

Również spotkania w koszykówkę były bardzo interesujące. Drużyny wykazały wysoki poziom techniczny, i jedynie tylko zespoły U. P.T. i Gimn. Kup. zareprezentowały się słabo. Oba były zupełnie niezgrane, a dowodem tego jest wynik, który brzmi: 4:3 (4:0) dla gim. Kup. *Zeman* II najlepszy w druż. Gim. Kup.

Większe wrażenie wywarł mecz między Lic. Ped. i II gim. Drużyna gim. II-go pragnęła za wszelką cenę zrewanżować się za przegrane spotkanie w siatkówce. To też z miejsca zabrali się do „roboty". I już w pierwszych minutach gry uzyskuje dużą przewagę przez *Katruka i Feldmana*. Prowadzili 8:0. Zdawałoby się, że „liceanci" zostaną rozgromieni. No, ale niestety i tym razem zespół II-go gim. miał pecha. Dzięki dobrej kondycji fizycznej i szczęściu Lic. Ped. wygrało. Wynik 38:12 (16:10) aczkolwiek za wysoki cyfrowo, to jednak zasłużony. Punkty dla zwycięzców uzyskali: *Mróz* 18, *Świderski* 10, *Krusznicki* 6, *Tomaszewski* 4. Dla pokonanych *Katruk* 4, *Bojko*, *Seldmamn*, *Ziokowski* i *Krzyżanowski*. Najlepsi *Mróz* (*Lic.* Ped.) i *Katruk* (II gim.).

Tak się złożyło, że i tym razem przy „koszu" stanęły gim. I i III. Gim. III jako zespół świetnie zgrany, dobrze panujący nad piłką i przewyższający technicznie przeciwnika odniósł zdecydowane zwycięstwo nad niespodziewanie słabo grającą druż. I-go gimn. w stos. 22:4 (16:1). Na szczególne wyróżnienie w drużynie zwycięzców zasługuje **Zeman** I oraz **Lepszonek**, *Suczyński* i **Koper**. U pokonanych dobry *Kamiński i Wolfeld*. „Sensacją dnia" był mecz między Lic. Ped. i gim. Kup. w którym ci pierwsi rozgromili słabo grające gim. Kup. w stos. 62:6. Punktami podzielili się: *Mróz, Świderski, Krusznicki* i *Wolanin* (Lic. Ped.) oraz *Zeman I* (Gim. Kup.). Mecz ten zakończył pierwszy dzień turnieju.

W drugim dniu turnieju rozegrane zostały mecze w szczypiorniaka. Spotkanie Lic. Ped. i III gim. przyniosło wynik niespodziewany: 6:2 (2:1) dla III gim. Gra była bardzo ambitna, nawet często ostra z obu stron, ale skuteczna akcja trójki napadu u „III-ch" zdobyła cenne zwycięstwo. Bramki strzelili *Zeman 3, Suczyński 2, Lepszonek 1.*, a dla pokonanych *Wolanin i Świderski.* Najlepszy na boisku *Suczyński* (III gim.). Ładnie zagrała drużyna gim. II-go z reprezentacją gim. Kup. uzyskując wysokie zwycięstwo 7:1 (6:0). Bramki uzyskali: *Masełko 2, Picholz 2, Gończewski 2 i Ganss*, który technicznie najlepiej zagrał. Jak było do przewidzenia w meczu między I gim. i ruskim, zwycięstwo odniosła bardzo silna drużyna I-go gim., w której najlepszymi zawodnikami byli: *Wolfeld* (6 br.) i *Kamiński* (3 br.). Wynik 9:4 (6:1) odpowiada w zupełności przebiegowi gry. Do finału zatem weszła gim. I-e oraz gim. III-e, które w spotkaniu z zespołem II-go gimn. wyszła zwycięsko, uzyskując wynik 3:0 (3:0).

Finał turnieju obfitował w bardzo emocjonujące momenty. Już w pierwszym meczu finałowym można było zauważyć, że drużyny dają wszystko z siebie, by zdobyć palmę pierwszeństwa. W szczypiorniaku, mistrzostwo turnieju zdobył zespół I-go gim. bijąc gim. III-e w stos. 4:3 (3:3). Bramki dla I-go gim. uzyskali: *Wolfeld 3 i Kamiński 1*, a dla pokonanych: *Tkaczuk, Roubo i Zeman I*. Na boisku wyróżnili się: *Mach i Wolfeld* (I g.) oraz *Raubo* (III gim.). Finałowe spotkanie w koszykówkę między Lic. Ped. i III gim. zakończyło się również porażką gim. III-go w stos. 21:18 (7:4). Dobra technika, zręczność i szybkość ataku, uwydatniła się dopiero w zespole III gim. przy końcu gry, przyczym na 5 minut przed zakończeniem Lic. Ped. prowadziło 21:7. Nagły zryw III gim. nie zdołał je już uchronić od porażki. Wyróżnili się: *Krusznicki* (10 pkt.), *Mróz* (5), *Świderski* (4), *Tomaszewski* (2) (Lic. Ped.) oraz u III gim.: *Suczyński* (6 pkt.) *Zeman* (2) *Koper* (2), *Lepszonek* (2), *Ryszawy* (2) oraz *Lenartowicz* (2). W siatkówce mistrzostwo zdobyła drużyna III-go gim., pokonywując Lic. Ped. w stos. 2:1 (15:1, 2:15, 15:10). Gra niezbyt zadawalająca i jako najlepsi zaprezentowali się *Koper* (III gim.) i *Wolanin* (Lic. Ped.). W ogólnej klasyfikacji na pierwszym miejscu uplasowało się III gim. a następne w kolejności: 2) Lic. Ped., 3) II gim., 4) I gim., 5) U. P. T., 6) Gim. Kup. Zawody te dostarczyły bardzo dobre dane dla ustalenia reprezentacji MKS-u na najbliższe zawody, jakie nasz klub ma w programie.

Zwolański Włodzimierz.

ŁUCK

Na międzymiastowym meczu lekkoatletycznym Kowel — Łuck rozegranym 30 ub. m. startujący w barwach obu miast uczniowie uzyskali następujące wyniki: 100 m. *Stempkowski* (MKS Kowel) 12,2, *Skrzyński* (MKS Kowel) 12,3; pchnięcie kulą: *Średziński* (MKS Łuck) 11,32, *Lubiak (MKS Kowel)* 10,28; trójskok: *Średziński* (MKS Łuck) 12,41 rek. okr. woł., *Skrzyński* (MKS Kowel) 12,16, *Suszczewski* (MKS Kowel) 11,69; 1500 m. *Lubiak* (MKS Kowel) 4:35; skok w dal: *Średziński* (MKS Łuck) 596, *Stempkowski* (MKS Kowel) 580, *Skrzyński* (MKS Kowel 575; 400 m. *Caban* (MKS Kowel) 57,4, *Suszczewski* (MKS Kowel) 58,9; rzut dyskiem: *Żarski* (MKS Kowel) 32,58, *Średziński* (MKS Łuck) 32,32; skok o tyczce: *Caban* (MKS Kowel) 270 *Skomior* (MKS Kowel) 250; skok wzwyż: *Stempkowski* (MKS Kowel) 167, *Średziński* (M.K.S. Łuck) 167.

Wincenty Średziński
Lic. Hum.

BYDGOSZCZ

Na zawodach otwarcia sezonu rozegranych 23 ub. m. Puziak (Państwowa Szkoła Przem.) uzyskał następujące wyniki: 100 m 12,0, skok o tyczce 3,16.

prof. K. Skierzyński.

Redakcja, tel. 8-63-66 i Administracja, tel. 9-95-62, Warszawa, Łazienkowska 3. Nocny telefon redakcji — w środy i niedziele od g. 19 — 592-40. Wydz. ogłoszeń: Łazienkowska 3. Tel. 8-63-66.

Prenumerata miesięczna 80 gr, kwartalna 2 zł 20 gr, roczna (10 miesięcy) 7 zł. Pocztowe konto rozrachunkowe Nr 119, Konto P.K.O. 13.693 Ogłoszenia: 70 gr mm. 1 łam.

REDAKTOR: LECH GÓRSKI — przyjmuje w środy — 12 — 15. WYDAWCA: „KULTURA FIZYCZNA" sp. z ogr. odp.

456 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, W-wa, Dobra 58, tel. centr. 644-59 i 592-[illegible]

Na szaro

5 sekund strachu!..

Opowiadano mi o pewnym Mistrzu Olimpijskim, który po wysłuchaniu odczytu Profesora Uniwersytetu, zwrócił się do swego przyjaciela ze słowami:

— Nieźle gadał. Przedstaw mi tego bubka..!

Słyszałem też o pewnym Profesorze Uniwersytetu, który, dowiedziawszy się, że Mistrz Olimpijski przebiegł 1.500 mtr. w 3.48.2 sek., zapytał:

— A czy tramwajem nie byłoby szybciej?..

Z jednej strony zarozumiałość, z drugiej ignorancja. A przydałby się, jak zwykle — złoty środek.

Marzę o chwili, gdy sportowcy zrozumieją, że sport nie jest celem sam w sobie, tylko półmetkiem, przez który każdy człowiek w wyścigu życiowym przejść powinien...

Marzę o dniu, w którym wrogowie sportu uświadomią sobie, że sport wbrew pozornym skłonnościom do rekordomanii, jest szkołą woli i sprawności fizycznej...

A, że taka szkoła jest dziś więcej niż kiedykolwiek potrzebna, tego nie trzeba dowodzić.

Sportowiec jest z reguły dobrym żołnierzem. Łatwo go odróżnić od niesportowca — zarówno wsiowego Jasia, jak i miastowego Lalusia.

Gdy talunowaty Jaś mdleje w marszu, sportowiec, choć szczuplejszy i pozornie słabszy, idzie dalej z uśmiechem i często prócz własnego karabinu dźwiga karabin Jasia.

Znałem w podchorążówce Lalusia, który uważał, że sport nie daje nic prócz zmęczenia i utraty zdrowia.

Kiedyś, podczas rzucania ostrymi granatami dano mu „jajko" do ręki, pot zrosił jego blade czoło; na rozkaz „rzucać", dzielny wojak upuścił bezradnie granat pod własne nogi.

W schronie było paru ludzi; strach sparaliżował ich wolę i mięśnie — wszyscy patrzyli w odrętwieniu na syczącą pod ich nogami śmierć...

Wszyscy — z wyjątkiem Mundka Poręby, mistrza kompanii na 100 i 200 mtr. Bez sekundy wahania zastartował on ku granatowi, chwycił go i błyskawicznie wyrzucił za betonową barierę!..

Teraz dopiero reszta obecnych w schronie oprzytomniała i jak jeden mąż wykonała przepisowe „padnij", podczas gdy ścianami schronu wstrząsnęła piekielna detonacja!..

Wszystko razem trwało 5 sekund...

Kiedy blade bractwo przyszło do siebie, Mundek powiedział z uśmiechem:

— Gdyby mi tak samo wyszedł start na mistrzostwach, zrobiłbym 10.5 na „setkę", jak mur!..

A Laluś?.. Zmienił zdanie o sporcie i sportowcach i sam zaczął się pilnie przykładać do sportu.

Niedawno widziałem go (ma dziś 38 lat) zgrabnie wyskakującego z pędzącej na „dziewiątkę" — „ósmnastki"!..

Widok ten ucieszył mię bardziej, niż zwycięstwo Kusego nad Noim.

JÓZEF KEMPA.



Piękny start Duneckiego, który osiągnął już w bież. roku 10,8 sek. na 100 m i 52,5 na 400 mtr.

Gdy dyskobole polscy „rujnowali" stadion olimpijski

Takie sobie opowieści

...o Greku Syllasie

możnaby właściwie napisać tylko kilka słów. Ot, coś w tym rodzaju:

Ateny (tel. wł.) Na zawodach lekkoatletycznych w Atenach pierwsze miejsce w rzucie dyskiem zdobył Syllas, uzyskując b. dobry wynik 51,00. Jest to nowy rekord Grecji.

Ale wiadomość ta zasługuje na coś więcej niż paruwierszową wzmiankę nadaną stylem telegraficznym przez „specjalnego wysłannika". Może się zresztą mylę? Przeczytajcie dalsze wiersze i wydajcie sami sąd.

...czyli o najmniejszym dyskobolu świata

Rekordzista słonecznej Hellady w rzucie dyskiem, najklasyczniejszej chyba ze wszystkich konkurencyj lekkiej atletyki, jest z pewnością najmniejszym ze sławnych dyskoboli. Ani wysoki, ani barczysty. Liczy około 168 cm wzrostu, a waży najwyżej 70 kg. Wygląda raczej na boksera lekkiej wagi, niż na miotacza dysku. Może jedynie przydługie ręce zdradzają jego sportowy zawód.

Ale już sam obrót Syllasa w kole pasuje go na prawdziwego szampiona. Drobny Grek jest niesłychanie szybki i sprężysty. Jego niezwykle oryginalny styl i technika wyrzutu są wprost nie do naśladowania. Jest to bowiem „styl Syllasa", małego dyskobola, który daleko rzuca.

O polskich olbrzymach

Pocieszny to musiał być widok, gdy przed dwoma laty na wspaniałym stadionie olimpijskim w Atenach podczas trójmeczu lekkoatletycznego Polska — Grecja — Czechosłowacja zmierzyli się z Syllasem dwaj nasi „stukilowcy": Gierutto i Tilgner. Górowali nad nim przeszło o głowę. A wyniki? Syllas rzucił 49 m, Gierutto mniej o całych... siedem metrów, zaś Tilgner aż o dziewięć. Dla laika, oceniającego siłę i wyniki miotaczy tak „na oko" według budowy i postawy — było to wszystko z pewnością bardzo niezrozumiałe.

...czyli o bombardowaniu marmurów

Starogrecki stadion olimpijski w Atenach znany jest wszystkim z pieśni i powieści, czyli z reprodukcji fotograficznych w książkach szkolnych do historii, czy też polskiego. Obecnie od 42 lat stoi na jego miejscu u stóp Akropolu nowy stadion, jeden z najpiękniejszych w Europie, dzięki śnieżnej wprost białości marmurowych trybun.

W roku 1896, realizując świetlaną ideę barona de Coubertin, zorganizowano w jego ramach pierwszą nowoczesną Olimpiadę.

Jedynym minusem, jeśli chodzi o stronę sportową, stadionu ateńskiego, jest jego wązkość. Przy rzucie dyskiem trzeba pilnie uważać, gdzie dysk poleci, trzeba mieć wyrzut do tego stopnia opanowany, aby nadawać mu kierunek wprost przed siebie lub tylko lekko w bok.

Nasi dyskobole nie potrafili dojść do takiej perfekcji, to też zajmowali się bombardowaniem marmurowych trybun, grożąc nie tylko całości stadionu ale i widzom. Już po pierwszym rzucie Tilgnera zrobiło się po prawej stronie widowni zupełnie pusto, dysk poleciał bowiem w bok, wzbudzając popłoch wśród publiczności i wypędzając ją na dalsze miejsca.

Nasi powtarzali te próby kilkakrotnie, za każdym razem wywołując pomruk zastraszonego tłumu i głuchy oddźwięk odłupującego drogocenne kamienie — dysku!

O dziwnym przepisie

Rujnowanie marmurowych trybun przez naszych olbrzymów wprowadziło konsternację wśród komisji sędziowskiej. Uchwalono na prędce oryginalną interpretację przepisów lekkoatletycznych decydując, że rzut idący „w marmury" nie liczy się tj. może być powtórzony.

Efekt był taki, że Syllas rzucał normalnie 6 razy, natomiast nasi chłopcy po 10 czy 11 razy! Po zawodach mieli oni podobno oświadczyć z filozoficzną flegmą, że rzucali w trybuny celowo, dla... uspokojenia nerwów.

Tę cenną receptę polskich sportowców wydrukowano nawet w obu ateńskich pismach sportowych. Nie mamy wiadomości czy pogląd naszych sympatycznych dyskoboli znalazł naśladowców, mam jednak wrażenie, że Syllas nie zastosował się do tego niecodziennego sposobu na uśmierzanie rozigranych nerwów.

O kandydacie na złoty medal

Moja dygresja skończona, a wraz z nią i opowiadanie. Jeszcze jedna uwaga poświęcona jego bohaterowi. — Mały Grek trenuje teraz bardzo pilnie. Osiągnięcie 51 metrów u progu sezonu stanowi niewątpliwie groźne memento dla czołowych dyskoboli świata z Schroederem, Carpenterem, Oberwergerem, Bergiem i Kotkasem na czele. Kto wie, może Syllas jeszcze nie powiedział swego ostatniego słowa, może poluje na najwyższy szczebel sportowy, t.j. mistrzostwo olimpijskie lub rekord świata.

Jeden z filozofów (ostatnio namnożyło się ich sporo) rzekł:

Nie pozostaje nam nic innego jak czekać... W tym wypadku — na wyniki sportowe, niepozornego Greka — Syllasa.

ewa runge

SKŁAD PIŁKARSKIEJ REPR. BELGII NA MECZ Z POLSKĄ.

Skład piłkarskiej repr. Belgii na mecz z Polską w Łodzi 27 b. m. przedstawiać się będzie następująco: Badjou, Paverick, van Calenbergh, Henry, Stynen, van Alphen, Fieez, Voorhoff, Capelle, Braine, Byule.

Kpt. pilot JANUSZ MEISSNER

RYCERZ GWIAZDZISTEGO ZNAKU

43

Dęblin... Ileż wspomnień łączy mnie z tym portem lotniczym!

Trzy lata ciężkiej pracy od świtu do nocy. Trzy lata wstawania o trzeciej rano, by położyć się spać o wpół do jedenastej wieczorem.

Od wpół do czwartej do ósmej — loty szkolne. Od ósmej do dziewiątej odprawa uczniów i instruktorów. Od dziewiątej do dwunastej — loty specjalne: spirale, loty nawigacyjne, przeloty. Od dwunastej — pisanie opinii, raporty, zarządzenia do lotów popołudniowych. Potem — obiad i pół godziny snu, z którego człowiek budzi się na pół przytomny. I znów od trzeciej — loty.

Wracałem do domu z uczuciem, że nazajutrz nie obudzę się wcale. Dzwonek budzika wyrywał mnie z kamiennego snu i znów szedłem latać.

Raz na sześć dni była niedziela.

Już w sobotę od południa cisza rozpinała się nad Dęblinem: warkot motorów milkł koło jedenastej, bo nie było przelotów, a Szkoła Obserwatorów też kończyła wcześniej pracę. Wszyscy spali do obiadu, po obiedzie zaś senny nastrój trwał dalej, aż o zmroku ożywiał się gwarem kasyna.

Jeżeli pogoda utrzymywała się latem dłużej niż dwa tygodnie, instruktorzy wyglądali jak cienie. Zasypiali przy jedzeniu, u fryzjera, nad gazetą, na odprawach. Gdy na niebie ukazywały się chmury — wypogadzały się wszystkie twarze:

— Będzie deszcz!

Oczekiwaliśmy wichru, mgły lub deszczu z utęsknieniem: żeby nie było lotów; żeby odpocząć...

Ale jeżeli deszcz padał przez parę dni z rzędu, kląliśmy go w żywe kamienie: czekała nas podwójna praca, bo stracony czas należało odrobić; kurs musiał być ukończony na termin.

Dęblin... Chłodny, wilgotny park, pełen starych drzew i słonecznych trawników, obramowanych karłowatymi różami. Piękne kasyno, przerobione ze starego pałacu. Staw, zarośnięty sitowiem i tatarakiem. Wyspa z renesansową kaplicą. A dalej — zielone łąki aż po Wieprz i trzy wiatraki pod Masowem.

Te trzy wiatraki stanowiły częsty cel samotnych niedzielnych spacerów Wahla. Lubił je. Lubił wszystkie wiatraki.

— To dalecy powinowaci samolotów — mawiał. — Poczciwi powinowaci z dalekiej prowincji, starzy, zasiedziali i bardzo nienowocześni. Ale bądź co bądź należą do rodziny: też mają śmigła.

I myślał o nich dalej, że są skromne i nikomu nie wchodzą w drogę, i że ładnie jest z nimi na wsi. Nie mają w sobie nic z „ubogich krewnych". Nie proszą o wsparcie i nie narzucają się nikomu. Natomiast pomagają nie raz lotnikom: wskazują kierunek wiatru.

Wahl mijał je wielokroć w powietrzu i patrzył jak mielą pracowicie czteroramiennymi śmigami. Pozdrawiał je wtedy skinieniem ręki, jak dobrych znajomych. A w niedzielę chodził je odwiedzać.

Znał także wszystkie dęblińskie wiatry, jak znają je młynarze i lotnicy; jak ja znałem i pamiętałem je wówczas.

Wiatr przybywający zza Wieprza szedł zwykle długimi, równymi ciągami i niósł na potężnych, łagodnych i gładkich skrzydłach gorące tchnienie południa. Niebo dymiło opalizującym upałem, w którym zwolna topniała moc jego oddechu i w powietrzu zawisała cisza. Rozpościerała się nad nieruchomymi gałęźmi drzew, opadała na pola, wsiąkała między źdźbła traw i zbóż.

Rozleniwione wiatraki coraz wolniej kręciły śmigami, aż zniecierpliwieni młynarze opuszczali stawidła i szli do domów. Wiatraki spały pozamykane na kłódki, a puste chłopskie furmanki odjeżdżały kłusem, podnosząc tumany kurzu. Za to na lotnisku wartko brzęczały samoloty, a ich cienie raz po raz przemykały po hangarach, by skoczyć na krótko skoszoną trawę i przylgnąć do podwozi w dobiegu u startowej chorągiewki.

Zupełnie inny był wiatr od Ireny.

W zimie okrutny i mroźny, porywisty i pełen grozy, skuwał lodem rzekę i zakopywał domy miasteczka w śnieżnych zaspach. Wiosną, kiedy kwitły tarniny, okrywał szronem pola, hulał po betonowych płytach przed hangarami, jęczał w kominach chat i gonił w powietrzu ostatnie płatki śniegu na złość drzewom, rozwijającym pierwsze listki.

W lecie dął obojętnie, a uparcie, żeby nie było ludziom za dobrze na świecie. Czasem wyrwał skądś chmurę gradu i złomotał nim pola; czasem odebrał innym wiatrom niepewnie pędzoną burzę, wpadł na jej czele znienacka między stojące na lotnisku pod hangarami samoloty, zawył z radości, zakręcił piaskiem po drogach, trzasnął otwartymi wrotami stodół i całą mocą uderzył na wiatraki.

Warczały wtedy przerażone ganki, skrzypiały z natężenia śmigi, trzęsły się wysokie przyłbice dachów, a młynarze z obawą spoglądali po czarnym niebie.

Zachodni wiatr wiał od Wisły.

Wlókł za sobą stada chmur, jednostajnie siąpiących deszczem. Jesienią napędzał mgły smutne i melancholijne, albo w parku przemiatał liście z jednej strony alei na drugą. Był nudny i smutny. Płakał pod okapami dachów, skarżył się zamkniętym hangarom, jęczał w gałęziach drzew i niskim, mokrym ciągiem przewijał się w trzech śmigach poczerniałych od słoty młynów.

Najbardziej nieobliczalny ze wszystkich był wiatr wschodni.

Czasem spokojny i ciepły, wiał tylko w południe, lekkimi tchnieniami łagodząc upał. Czasem szalał, jak wzbierający górski potok na wiosnę. Dobijał się do ludzkich siedzib, targał strzechy, łamał gałęzie, o tysiąc metrów nad ziemią szamotał się z samolotami, jakby chciał im oderwać skrzydła. Walił cwałem wzdłuż Wieprza, wpędzał jego fale do Wisły, zmiatając pod przeciwległy brzeg brudną pianę. Wył w przęsłach mostów, rozijał się o ich filary i nisko skręcał warkocze dymu parowozów nad dworcem.

(C. d. n.).